

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 120, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.00
z dostawą do domu . . . zł. 5.30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5.30
za granicą . . . zł. 8.00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 21-02, międzymiastowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

TYDZIEŃ „STRZELCA”

Do niedawna jeszcze dość powszechnie uważało się pracę polityczną za najwyższy wykwit, koronę, niejako, działalności publicznej. Praca polityczna była, jeśli można tak powiedzieć, najafarystokratyczniejszą wśród wszelkich innych działań publicznych.

Fakt ten pociągał za sobą bardzo ważne następstwa. Przedewszystkiem to, że każda praca o charakterze publicznym, ale nie mieszcząca się w treści pojęcia działalności politycznej sensu stricto, zajmowała w opinii miejsce hierarchicznie niższe a nadto uznawana była milcząco za przedmiot kuratelii takiego czy innego autorytetu politycznego. Poza tym, dzięki temu hierarchicznemu stosunkowi, każdy niemal dział pracy publicznej, choćby rzeczowo całkowicie obcy polityce, nosił w sobie, mniej lub więcej silne pierwiastki wpływów politycznych, co oczywiście wypaczało i demoralizowało charakter i cele tej pracy, wyznaczone przez dziedzinę i przedmiot jej programu.

Tak było do niedawna, a gdzieś tam jest jeszcze dzisiaj; wystarczy tu przytoczyć takie znane przykłady, jak (do niedawna) TSL, Związki zawodowe, teren pracy młodzieżowej, harcerstwo lub „Sokół” (który, jak np. lwowski wzdragał się niedawno oddać boisko swe na uroczystości marjańskie, ponieważ urządziło je duchowieństwo wspólnie z kuratorem, nie wahał się natomiast oddać dziś to boisko dla partyjno-politycznej imprezy p. Liebermanna i Bartkiewicza).

Państwowo-wychowawczy nurt lat ostatnich, zmienił zasadniczo łożysko dotychczas panujących pojęć i norm postępowania w omawianej dziedzinie.

Polityka, partyjna polityka (taką bowiem była każda dotychczasowa działalność polityczna w Polsce), jako królowa działalności publicznej, została i faktycznie i w świadomości powszechnej przewyciężona i będąca raz na zawsze zdekonizowana.

Jej miejsce zajęła inaczej pojęta działalność publiczna, jako najwyższy miernik wartości wysiłku zbiorowego: praca społeczna.

Została ona wyzwolona i umiarkowana od dotychczasowej tyranii partyjno-politycznej i zajęła słuszenie jej należące i jedynie właściwe, najwyższe miejsce w hierarchii działań publicznych.

Nie doktryna, „program” czy autorytet polityczny taki czy inny określa dziś charakter i cele pracy społecznej, ale zasada naczelna, wysunięta jako logiczny wykładnik, zmienionej w pod stawach swych sytuacji politycznej narodu polskiego w wolnym Państwie: dobro Państwa najwyższym prawem.

W pracy realizacyjnej stosowanie tej zasady wykazuje w ciągu lat ostatnich postępy uderzające. Świadomość, że każdy obywatel winien być czynnym pracownikiem społecznym — zatacza coraz szersze kręgi; mimo niesprzyjających warunków gospodarczych, aktywność obywatelsko-społeczna wyczuwalna jest coraz silniej. „Indywidualizowanie” w rozstrzelonych działaniach ustępuje coraz widoczniej

pracy zespołowej, zrzeszeniowej, określonej ściśle swym charakterem. TSL, zajmuje się coraz produk-

tywniej i wyłącznie spełnianiem swoich naturalnych obowiązków oświatowych; reszta pracowników fizycznych

i umysłowych znajdują ujście dla swej energii społecznej w związkach zawodowych, wyzwolonych od partyjnego terroru; młodzież coraz krytyczniej spogląda na kuratelę partyjnych mandarynów.

Śmiało jednak rzec można, że najświetniej, najgłębiej odnajduje siebie w tej nowej hierarchii wartości pracy publicznej — Związek Strzelecki.

Ostatnio kilkakrotnie na tem miejscu (Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

TYDZIEŃ Propagandy Związku Strzeleckiego od 2-go do 9-go października 1932 r.

14.000 kilometrów w powietrzu. Kpt. Karpiński startuje do lotu dokoła Azji Mniejszej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 października. (G) W dniu jutrzejszym o świcie rozpocznie kpt. Karpiński swój gigantyczny lot dokoła Azji Mniejszej. O przygotowaniach do tego lotu donosiliśmy przed kilku dniami.

Kpt. Karpiński leci na samolocie „Lublin R. 10”, przygotowanym specjalnie na raid, wykonanym przez fabrykę Plage i Laśkiewicz w Lublinie. Silnik o sile 220 koni masz. zbudowany został przez Polskie Zakłady Skody na Okęciu.

Trasa raidu wynosi 14.000 km. z lądowaniem w 12 miejscach.

Kpt. Karpiński projektuje między innymi lądowanie w Konstantynopolu, Bagdadzie, Teheranie, Kabulu, Jerozolimie. Oczywiście nie jest wykluczone lądowanie i w innych miejscowościach.

Celem raidu jest zapoznanie państw azjatyckich z wynikami, osiągniętymi przez polski przemysł lotniczy i pokazanie tym krajom dorobku polskiego lotnictwa.

W wywiadzie z przedstawicielami

prasy oświadczył kpt. Karpiński: Nad krajami,

ponad którymi przelece, nie zbombowałem jeszcze żaden lotnik polski.

Państwa azjatyckie przekonają się, że lotnictwo nie jest monopolem Anglików i Francuzów, którzy odbywają tam swoje raidy, ale że Polska również posiada potężne lotnictwo, a co najważniejsze — samoloty wykonane całkowicie z własnego materiału, przez własnych inżynierów i robotników.

Na pytanie w sprawie raidu Polska—Australia, który lotnik nasz pierwotnie zamierzał odbyć, oświadczył kpt. Karpiński, że projektuje również i ten lot, jest to jednak zamierzenie dalszej przyszłości. Lot dokoła Azji Mniejszej jest cięższy, niż lot do Australii. Anglicy wybudowali bowiem na trasie Londyn—Australia świetne lotniska co kilkaset kilometrów. Lot ten większego ryzyka dziś nie przedstawia.

Trasa lotu dokoła Azji Mniejszej prowadzi przez dwie pustynie i kilka łań-

cuchów górskich, sięgających nieraz do 5000 m. wysokości.

Samolot „Lublin R. 10” pomalowany jest na „przeciwsłoneczny” kolor srebrny. Na skrzydłach wymalowana jest antylopa.

Koszty lotu obliczone są na 15.000 złotych.

Pokrywa je z własnych funduszy kpt. Karpiński. Jedynie samolot i silnik otrzymał bezpłatnie. Kapitanowi Karpińskiemu towarzyszyć będzie w podróży p. Rogalski, mechanik Zakładów Skoda. Pierwszym etapem lotu będzie Warszawa—Bagdad.

Kpt. pilot Karpiński jest jednym z najdzielniejszych i najstarszych naszych pilotów. Ukończył on szkołę lotniczą w 1916 r. w Odesie. Z chwilą formowania się oddziałów polskich w Rosji — tworzy w Odesie pierwszą polską eskadrę lotniczą. W początkach 1918 roku wykrada od Niemców i Ukraińców kilka samolotów, za co nagrodzony zostaje krzyżem Virtuti Militari.

Po wojnie polsko-rosyjskiej kpt. Karpiński kolejno służy w 5 p. lotn., w Departamencie Aeronautyki, obecnie w 1 pułku lotniczym, gdzie jest dowódcą oddziału portowego i dowódcą portu lotniczego na Okęciu.

Kpt. Karpiński ma już za sobą kilka raidów długodystansowych. M. in. w roku ubiegłym odbył on 12-godzinny bez lądowania lot dokoła Polski, oraz raid dokoła Europy na trasie Warszawa — Konstantynopol — Rzym — Londyn — Warszawa.

Dar Polski dla Szwajcarii w podzięce za gościnność dla powstańców polskich.

Bern, 1 października. (PAT.) Prezydent Federacji szwajcarskiej Motta przyjął w pałacu rządowym w otoczeniu ministrów Dinicherta i Stoutza min. Zaleskiego, któremu towarzyszył szef gabinetu Szumlakowski, poseł pol-

ski w Bernie Modzelewski i radca poselstwa Skowronski.

Min. Zaleski wręczył prezydentowi wazon z brązu wysokości zgórą jednego metra na znak wdzięczności Polski za gościnne przyjęcie okazane w swoim czasie przez Szwajcarię emigrantom polskim. Na wazonie tym znajdują się rzeźby, wyobrażające przybycie Legionu polskiego do granicy Szwajcarii, grobowiec Kościuszki, sylwetę Zamku w Rapperswilu oraz napis, w którym Polska wyraża swą wdzięczność Szwajcarii. U góry znajduje się rzeźbiony orzeł polski.

Przy okazji wręczenia wazonu min. Zaleski wygłosił przemówienie, na które odpowiedział prezydent Motta. Następnie goście polscy podejmowani byli śniadaniem.

SPRZEDAŻ FIBRY

Składnica Mundurowa Warszawa sprzedaje loco magazyn (bez opakowania) fibrę amerykańską i szwedzką w arkuszach o grub. 1,2 m/m przy wymiarach 1,36×2 mtr. i o grub. 1,3 m/m przy wymiarach 1,20×2,5 mtr. po cenie zł. 3 gr. 20 za 1 kg. w dowolnych ilościach nie mniejszych jak 100 kg. Zamówienia kierować pod adresem Składnicy Mundurowej, Warszawa, ul. Jagiellońska Nr. 54.

Zarządca Składnicy
Matuszek, kapitan

Milena Rudnicka przy pracy.

Warszawa, 1 października. (G) Z Genewy donoszą: Jak się dowiadujemy, w sekretariacie generalnym Ligi Narodów została zgłoszona podobno nowa skarga mniejszości ukraińskiej w Polsce, tycząca się kooperatyw ukraińskich na Wołyniu.

Posłanka Milena Rudnicka przyjęta była na krótkiej rozmowie przez De Valerę, przewodniczącego Rady Ligi Narodów.

(Ciąg dalszy art. wst. ze strony 1-ej).

rejestrowaliśmy ołbrzymie tempo rozwoju organizacyjnego „Strzelca“, zwracając uwagę na wielkie przyszłościowe perspektywy tej organizacji w ramach historycznych zadań Państwa. Ideologia żołnierska i obywatelska „Strzelca“, staje się coraz widoczniej własnością mas. Masy te bowiem zdrowym instynktem wyczuwają trafnie i realnie twórczą siłę „Strzelca“, jako granitowej ostoi dobra i honoru Państwa. Nema dziś popularniejszej od „Strzelca“ organizacji społecznej; dla chłopca wiejskiego czy w miasteczku niema większej ambicji nad należenie i pracę w „Strzelcu“. „Strzelec“ zaspokaja najbardziej zdrowe i właściwe dzisiejszej młodzieży popędy i zainteresowania. Urzeczywistnia najpełniej, najwszechstronniej w masach zasady bezinteresownej, ofiarnej pracy dla Państwa.

Dziś, gdy na terenie województwa południowo-wschodnich rozpoczyna się tydzień propagandy idei i pracy strzeleckiej — warto było zjawiska, wyżej zarysowane przypomnieć. Posiadają one bowiem nie jakieś doraźne i lokalne tylko znaczenie, ale są wykładnikiem ustrojowych przeobrażeń na gruncie nowej organizacji społeczeństwa w niepodległym Państwie.

NOWE KANDYDATURY NA STANOWISKO W. KOMISARZA.

Warszawa, 1 października. (G.) Z Głównego donoszą: Minister Zaleski odbył wczoraj dłuższą konferencję z sir Erikim Drummondem, sekretarzem generalnym Ligi Narodów. Przy tej sposobności sir Erik Drummond poruszył podobno, jak się dowiadujemy, sprawę nominacji nowego Wysokiego Komisarza Ligi Nar. w Gdańsku.

Podobno wysunięto prócz podanych już przez nas, nowe kandydatury na to stanowisko.

NEMIECCY LEKARZE ZA STERYLIZACJĄ DZIEDZICZNIE OBCIĄŻONYCH.

Hamburg, 1 października. (PAT.) — Obradujący w Hannoverze wydział związku niemieckich stowarzyszeń lekarskich uchwalił rezolucję, uznającą sterylizację jednostek dziedzicznie obciążonych chorobą cielesną lub umysłową za najpewniejszy środek utrzymania zdrowego ludzkiego pokolenia.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 1 października. (Tel. wł.) Komunikat PIM. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 2 października: Polska-środkowa, Śląsk, Wyżyna Małopolska, Polesie, Podole, Wołyń i Małopolska Wschodnia: Dość pogodnie. Rankiem mglisto. Dość ciepło. Słabe wiatry południowe lub cisza.

Temperatura we Lwowie w dniu 1 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 735,34, temper. +14,0, o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 735,50, temper. +18,0, o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 734,27, temper. +17,5.

Podziękowanie.

Z całej głębi zdołanej duszy składamy najgorętsze podziękowanie Wszystkim, którzy okazali nam tyle dobrego serca w naszym nieszczęściu i starali się złagodzić nasze cierpienie, wyrażając nam w jakikolwiek sposób współczucie i oddając Zmarłej naszej córce Marii ostatnie pożegnania. 2726

Stanisław i Julia Wilkowie.

Podziękowanie.

JWielmożnemu Panu Doktorowi Walerjanowi Madelewskiemu ginekologowi, za nader umiejętne przeprowadzenie ciężkiej i niebezpiecznej operacji, a tem samem uratowanie życia mojej żony, oraz troskliwą opiekę składam najgorętsze podziękowanie. 2729

Liszkiewicz Jozef

ATLANTIC

Dziś o godz. 12-tej poranek po zniżonych cenach Film inauguracyjny z Mozzuchinem „SIERŻANT X“.

Możliwość przesilenia rządowego w Czechosłowacji.

Praga, 1 października. (PAT.) Konferencja jaka miała miejsce między wydziałem wykonawczym związku pracowników państwowych a członkami rządu w sprawie projektu ministra skarbu obniżenia poborów pracowników państwowych o 15 proc., nie dała żadnego rezultatu z powodu odrzucenia jakiegokolwiek porozumienia w tej sprawie przez pracowników państwowych.

Wobec tego uzgodnienie tego projektu w łonie rządu natrafia na znaczne trudności z powodu silnej opozycji w tym względzie stronnictw politycznych, nie chcących przyjąć na sie-

bie uchwalenia tego, bardzo niepopularnego aktu.

Dalszym następstwem takiej sytuacji jest niemożność zwołania parlamentu na sesję jesienną, gdyż rząd nie może mu na razie przedstawić zrównoważonego preliminarza budżetowego na rok 1933.

Coraz częściej pojawiają się pogłoski, że w rezultacie zostanie uchwalone tylko miesięczne prowizorium budżetowe a inne pogłoski nie wykluczają dymisji obecnego gabinetu koalicyjnego i mianowania gabinetu urzędniczego.

Poco zorganizowali Niemcy wystawę lotniczą.

Berlin, 1-go października. (PAT.) W związku z otwarciem niemieckiej wystawy lotniczej w Berlinie, zamieszcza „Börsen Courier“ wywiad z ministrem komunikacji Rzeszy baronem Oeltzem von Rübenach, który wskazując na niezwykle silny rozwój lotnictwa sportowego w Niemczech, przypisuje to zjawisko żywiołowej woli narodu.

Minister zaprzecza, jakoby rząd Rzeszy finansował lotnictwo sportowe. Rząd udzieliłby chętnie poparcia sportowemu lotnictwu, gdyby nie sta-

ły temu na drodze postanowienia, wynikające z umów międzynarodowych. Minister wyraził przypuszczenie, że obecna wystawa lotnicza w Berlinie pouczy zagranicę, iż naród, który posiada taką zdolność działania, jak Niemcy, nie zniesie trwałych ograniczeń.

Wystawa lotnicza, zdaniem ministra skłoni międzynarodowe koła do poparcia żądań niemieckich w kierunku uzyskania pełnego równouprawnienia Niemiec w dziedzinie lotnictwa.

Wyrok na 20 komunistów w procesie warszawskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 października. (G) Sąd okręgowy ogłosił dziś po południu wyrok w toczącym się od paru dni przy drzwiach zamkniętych procesie przeciw 20 komunistom, oskarżonym o szereg akcji wywrotowej w wojsku. Na czele szajki, jako kierujący akcją wywrotową, stał L. Sitarski przewodniczący wojskowej sekcji partii komunistycznej.

Na mocy wyroku skazani zostali:

L. Sitarski na 6 lat, L. Miller, J. Malecki, F. Olko, L. Gordonowa i M. Szulimowski na 4 lata więzienia, Dawid i Szulim Fischmanowie, Chaja Gruenberg, L. Przedewski po 3 lata, St. Majchrzak na 5 lat, St. Perowicz na 2 lata, M. Opoczyński na 2 i pół roku, Chaja Lewinsohnówna na 2 lata, W. Kupidarski na 8 miesięcy, L. Pajewski na 6 miesięcy więzienia. Pozostałych oskarżonych uniewinniono.

6.700 m. nad Warszawą. Co opowiada inż. Drzewiecki o swym locie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 października. (G) Inż. Drzewiecki, który pobit wczoraj w Warszawie rekord wysokości samolotów turystycznych II-giej kategorii, wznosząc się na wysokość ponad 6.000 mtr., przygotowywał się do tego lotu już oddawna. Często wznosił się na wysokość 5.000 m, a ostatnio przed Challenge“ osiągnął wysokość 6.000 m.

Podręczny barograf inż. Drzewieckiego wykazał wczoraj 6.700 m.

Samolot inż. Drzewieckiego RWD 7 skonstruowany został przez niego oraz przez inż. Rogalskiego i ś. p. Wigurę. O wczorajszym swym locie

opowiada inż. Drzewiecki wiele ciekawych szczegółów:

„Do wysokości 2.000 m, aby nie forsować silnika, samolot szedł na wysokość na słabym gazie. Dopiero po osiągnięciu tej wysokości dałem pełny gaz. Do 4.000 m w górę maszyna szła

bardzo łatwo. Dopiero po tej wysokości lot stawał się coraz wolniejszy, a ostatnie setki metrów w górę robiłem w ciągu 15 minut. Na wysokości ponad 5.000 m silnik zaczął przerywać. Skoro tylko opuściłem maszynę niżej, silnik znowu zaczął działać dobrze.“

Lotnicy podczas wczorajszej próby ubrani byli bardzo ciepło. Zaopatrzyli się również w maski tlenowe, gdyż na wysokości 6.700 m oddychanie jest bardzo trudne. P. Antoni Kocjan, który towarzyszył inż. Drzewieckiemu w locie, próbował na wysokości 6.700 m odjąć od ust maskę tlenową, lecz natychmiast poczuł ucisk w skroniach i w uszach.

Co do temperatury, to na każdych 1.000 m wysokości jest różnica temperatury około 3 st. Na wysokości 6.000 m panuje mróz 20-stokilku stopniowy. Wszystkimi częściami samolotu pokryły się szronem, zegary zaś pomarzały. Jeden z barografów również zamarł, na szczęście lotnicy mieli dwa barografy, zaplombowane przez

komisje. Jeden z nich działał bez zarzutu.

Na wysokości ponad 4.000 m, było bardzo pogodnego dnia i czystego powietrza, inż. Drzewiecki stracił zupełnie z oczu Warszawę. Lotnicy nie wie dzieli dokładnie, gdzie się znajdują. Okazało się później, że wiatr zepchnął ich nad Zegrze.

Inż. Drzewiecki oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że możnaby się jeszcze wyżej wzniesć, należałoby tylko usunąć pewne błędy w zapalaniu silnika.

Statek „Niemen“ zatonał.

Gdynia, 1 października. (PAT.) Dziś w nocy zatonał statek handlowy Żegluga Polskiej „Niemen“ na skutek zderzenia się z okrętem nieustalonej jeszcze przynależności państwowej.

Katastrofa wydarzyła się koło Gołteborka.

Po ośmiu minutach załoga statku została uratowana.

Statek wiozł węgiel. „Niemen“ był ubezpieczony.

Ku czci bohaterów lotników

Cieszyn, 1 października. (PAT.) W Cierlicku na miejscu znalezienia zwłok śp. porucznika Żwirki i inż. Wigury wkopano prowizorycznie dwa drewniane krzyże z tabliczkami, na których wyrze są nazwiska bohaterów. Ludność miejscowa przyozdobiła krzyże kwiatami.

Na miejscu krzyży postawione zostaną wkrótce pomniki, które ufunduje ludność polska z czeskiego Śląska.

Warszawa, 1 października. (PAT.) W dniu dzisiejszym przybył do Belwederu kpt. Konimar i inż. Roloziński, celem złożenia Marszałkowi Piłsudskiemu imieniem rodzin tragicznie zmarłych lotników śp. por. Żwirki i inż. Wigury podziękowania za okazane wyrazy współczucia.

Węgierska delegacja przybywa do Przemyśla.

Budapeszt, 1 października. (PAT.) Dnia 11 b. m. odbędzie się w Budapeszcie uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci żołnierzy, poległych w obronie Przemyśla w czasie oblężenia przez Rosjan w r. 1914 i 1915.

Węgierski komitet budowy pomnika wysłał do Przemyśla specjalną delegację celem zaproszenia na tę uroczystość dowódcy O.K. gen. Tessaro oraz burmistrza miasta.

Kronika telegraficzna.

W Moskwie wylądował lotnik angielski Grearson, który odbył lot powrotny z Samarkandy przez Baku i Stalingrad. 40-osobowy samolot sowiecki „Ant. XIV“ powrócił z Charkowa, odbywając lot w 4 godz. 40 min. (PAT)

Nowe walki w Brazylii. Na odcinku Parahyba rozpoczęły się dalsze walki, gdyż powstańcy nie odpowiedzieli na propozycję prezydenta Vargasa wysłania swych delegatów do dowódcy wojsk federalnych dla omówienia warunków zawieszenia broni. (PAT)

Jak się przedstawia sytuacja w Grecji. Ludowcy greccy uznali ustrój republikański bez żadnych zastrzeżeń i wobec tego sądzą, że nie można ich odsuwać od władzy. Jednakże koła polityczne uważają ich za niezdolnych do utworzenia rządu, ponieważ odmawiają oni współpracy z liberalami. Dziennik „Nakot“ dowiaduje się, że Liga wojskowa domaga się powierzenia tek spraw wewnętrznych i wojsny osobistościom, cieszącym się zaufaniem armii na wypadek, gdyby do władzy dopuszczeni byli ludowcy. (PAT)

Nad Włochami przeszła trąba powietrzna.

Rzym, 1 października. (PAT). Nadchodzą tu wiadomości z północnych i środkowych Włoch o gwałtownych burzach, trąbach powietrznych i oberwanianach się chmur.

W miejscowości Pisto oberwanie się chmury spowodowało milionowe straty w mieście i okolicy.

Ulewny deszcz padał bez przerwy przez cztery godziny, zalewając cmentarz, łamiąc drzewa i rujnując ściany domów.

Pod Medjolanem trąba powietrzna zerwała około 100 dachów, obaliła kilkadziesiąt słupów telegraficznych i telefonicznych i zrujnowała kościół w Cornaredo.

Trąba morska rzuciła olbrzymie masy wody na wybrzeże, niszcząc domostwa, łodzie rybackie.

Cały półwysep apeniński znajduje się pod wielkim ciśnieniem barometrycznym i objęty jest falą dusznego gorąca, dającego się we znaki na skutek sirocco, który wieje od kilku dni bez przerwy.

Tryjest, 1 października. (PAT) Wodno płatowiec, kursujący na linii Tryjest—

Wenecja, wskutek gwałtownego cyklonu zmuszony był do lądowania w pobliżu Grado, przyczem doszło do katastrofy. Pasażer i mechanik ponieśli śmierć na miejscu. Pilot i jeden z pasażerów odnieśli ciężkie rany, a drugi pilot i radiotelegrafista odnieśli lżejsze obrażenia.

Półwysep Chalcydyjski — wyspą?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 października. (G) Donoszą z Aten: Od wczoraj odczuto w Salonikach 11 wstrząsów podziemnych. Cztery domy runęły w gruzy. Ruch handlowy zamarł całkowicie. Na Peloponezie odczuto również wstrząsy, ale o mniejszej sile.

Geologowie zagraniczni, którzy przybyli do Grecji, uważają za możliwe, że wskutek trzęsienia ziemi półwysep Chalcydyjski oddzielony będzie od lądu stałego.



Założony przed paru laty Zakład Fryzjerski długoletniego współpracownika firmy BRON. STOIŃSKIEGO pod firmą „KAZIMIERZ” ul. Batorego 23

poleca się Wielce Szanownym Paniom i P. T. Panom z okazji gruntownego remontu lokalu, sprowadzenia nowych aparatów do TRWAŁEJ i WODNEJ ONDU-LACJI, które wykonuje znany współpracownik ROMAN z firmy STAWIARZA, który uzyskał MISTRZOSTWO Polski, jakoteż wykonuje się farbowanie włosów w różnych kolorach i po bardzo niskich cenach. 2716n

Z poważaniem
Firma KAZIMIERZ

zniżka ceny przedniej machorki o 14.2 proc. i zwykłej o 16.5 proc., też stanowi poważną redukcję wpływów.

Ceny innych gatunków nie dały się zmniejszyć ze względów kalkulacyjnych, przymtem sprzedaż niektórych z nich jak „Aromatic” (3 grosze sztuka) stale podnosi się i nie spada (w ubiegłym roku sprzedano ok. 1.400.000 sztuk) co wskazywałoby na wzięcie i dostateczną taniość papierosa.

Z sali sądowej do Tworek.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 października. (G) Na posiedzeniu niejawnym Sądu okręgowego badana była głośna niedawno sprawa Salomona Friedmana, który na rogu ul. Górnośląskiej i Rozbrat rzucił się z brzytwą na oficera KOP-u kap. Grudzińskiego i jednym cięciem rozciął mu policzek od ucha aż do ust.

Friedman po tym czynie począł uciekać, rzuciwszy brzytwę do rynsztoka, ale został zatrzymany przez żołnierza.

Sąd na podstawie stwierdzenia przez lekarzy, że Friedman jest chory umysłowo, sprawę umorzył, a Friedmana polecił odesłać do Tworek.

Trzy nowe projekty ustaw.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 października. (G) Dnia 1 b. m. obradował w lokalu Klubu sejmowego BBWR szereg grup komisyjnych i regionalnych.

Na posiedzeniu grupy samorządowej z udziałem wiceministra Korsaka dyskutowano w dalszym ciągu rządowy projekt ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego.

Po referacie posła Rzósکی o nadzorze regionalnym, wywiązała się dyskusja, która wykazała całkowitą zgodność poglądów grupy.

Następnie wicemarszałek Polakiewicz przedstawił

projekt nowelizacji ustawy o Kasach chorych.

Projekt zmierza w dwóch kierunkach: wyłączenia pracowników komunalnych z pod przymusu ubezpieczenia w Kasach chorych i zapewnienia im leczenia przez Związki komunalne we własnym zakresie, oraz 2) cofnięcia Kasom chorych przywileju opłacania

w szpitalach samorządowych tylko po łowy kosztów leczenia chorych ubezpieczonych.

Projekt tej noweli zostanie zgłoszony do laski marszałkowskiej w drodze wniosku poselskiego Klubu BBWR.

Wicemin. Korsak zwrócił uwagę na duże zaległości, należące się szpitalom samorządowym, dające na terenie całego Państwa do 60 milionów złotych. Wicemin. Korsak oświadczył, że wobec takiego stanu rzeczy w opracowaniu znajduje się projekt ustawy, który ma na celu zlikwidowanie tych zaległości.

W związku z tem poseł Polakiewicz przedstawił konieczność obniżenia taks w szpitalach publicznych.

W komisji oświatowej minister Jędrzejewicz omówił

projekt ustawy o szkolnictwie wyższym.

Dyskusja doprowadziła do uzgodnienia zasad przyszłego projektu.

Nowy rząd węgierski.

Budapeszt, 1 października. (PAT) Premier Goemboes oświadczył wczoraj wieczorem, że utworzył nowy rząd, który przedstawia się jak następuje: Premier i minister obrony narodowej Juljusz Goemboes, minister spraw zagr. Andrzej Puky, minister finansów Bela Imredy, minister wyznań i oświecenia Waleńtyn Homan, minister sprawiedliwości Szandor Lazar, minister rolnictwa Mikołaj Kallay, minister handlu deputowany Fabiny. Najstarszym z członków gabinetu jest minister Puky, który liczy lat 61. Wszyscy pozostali ministrowie liczą od 40 do 50 lat. Minister Puky pracuje od wielu lat w dziedzinie ekonomicznej.

W obronie nuncjusza papieskiego.

Cita del Vaticano, 1 października. (PAT) Na skutek ataków „Action Francaise” przeciwko nuncjuszowi w Paryżu, Mogione, któremu dziennik zarzuca że w Bernie podczas wojny światowej zajmował się zbieraniem informacyj na rzecz Niemiec i państw centralnych, kardynał Verdier, w imieniu wszystkich kardynałów francuskich i episkopatu wystosował list otwarty pod adresem Papieża, w którym to liście wyraża uznanie Msgr. Moglionemu, nazywając go wyrazem wszelkich cnót.

List ten został ogłoszony w całości przez „Osservatore Romano”.

Co sądzą w Moskwie o sytuacji w Anglii.

Moskwa, 1 października. (PAT) Prasa, omawiając rekonstrukcję gabinetu angielskiego, uważa ją za skutek zaostrego kryzysu gospodarczego w Anglii, wyrażającego się w spadku produkcji węgla i metali, we wzroście bezrobocia, które obliczają na 3.400.000 osób, i w zagrożeniu równowagi budżetowej.

Stwierdzając w gabinecie Mac Donalda wzrost elementów konserwatywnych, „Prawda” przewiduje dalsze obniżenie stopy życiowej masy pracujących, wskazując na zaostrezenie się walki klasowej, jak strajk górników i włókiarzy. Zdaniem pisma, wzmocnienie się wpływów zwolenników protekcyjizmu może wywołać poważne rozdźwięki między Anglią a Ameryką. Przesilenie gabinetowe dziennik uważa za częściowo spowodowane zaostrezeniem się przeciwieństw między wielkimi mocarstwami.

Dzisiejszej nocy nastąpi w Anglii zmiana czasu letniego na zimowy. O godzinie 3-iej nad ranem wszystkie zegary zostaną cofnięte o godzinę. (PAT)

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 października. (G) Dziś w 21-szym dniu ciągnięcia V klasy Państw. Loterii Klasowej padły wygrane na następujące numery:

- 10.000 zł. na nr. 149854.
- 3.000 zł. na nr. 27478 27864 79319 70514.
- 2.000 zł. na nr. 8670 11332 12301 13199 22274 39355 46486 46407 86824 107069 125168 130525 132183 133051 133115.
- 1000 zł. na nr. 2718 13160 16055 21010 33186 33198 53540 58617 60324 62638 66865 68866 76174 82734 86638 92937 91037 95549 97441 91756 100302 111604 112221 131989 139771 142992 144931 144125 147367 148902.

Losowanie premjówki inwestycyjnej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1-go października. (G) W dzisiejszym ciągnięciu 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej padły wygrane na następujące obligacje:

- 50.000 zł. na serję 7381 nr. 35, serja 6666 nr. 35, serja 5953 nr. 12.
- 25.000 zł. serja 2686 nr. 50, serja 2300 nr. 6.
- 10.000 zł. serja 1328 nr. 50, serja 5510 nr. 26, serja 7576 nr. 22, serja 3565 nr. 43, serja 8911 nr. 13.

Przy zaparciu stołka, wzdęciu brzucha, nadkwaśności soku żołądkowego, bólach głowy, przeczuleniu, uczuciu strachu, ogólnym złem samopoczuciu i zmęczeniu, łagodnie działająca naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa daje łatwe wypróżnienie, uwalnia organizm od pozostałości w jelitach i w wielu wypadkach zapobiega zapaleniu ślepej kiszki. Zadać w aptekach i drogerjach. 2196

Upoważnienie regulowania cen zostało rozszerzone.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 października. (G) W Dzienniku Ustaw Nr. 82 ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, wydane w porozumieniu z ministrami przemysłu i handlu oraz rolnictwa i reform rolnych, zmieniające rozporządzenie wykonawcze z 29 października 1929 r. o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły.

Rozporządzenie to oparte jest na u-

stawie z 31 sierpnia 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku.

Ostatnie rozporządzenie rozszerza zakres uprawnień władz administracyjnych do regulowania cen na artykuły odzieżowe, obuwie, naftę, węgiel i żelazo.

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem wczorajszym.

Zniżka cen wyrobów tytoniowych.

Warszawa, 1 października. (PAT) W numerze 82 „Dziennika Ustaw” z dnia 30 września br. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu, w myśl którego szereg wyrobów Polskiego Monopolu Tytoniowego podlega obniżce cen.

Tak np. papierosy egipskie odnikoty nowane z groszy 10 obniżone zostały na 8,5, egipskie przednie odnikoty nowane z 12,5 na 11 groszy. Ergo odnikoty nowane z 7,5 na 7 groszy, płaskie z 5,5 na 5 groszy, machorka przednia z 14 złotych na 12 zł. za jeden kg.

Wreszcie cena tytoniu machorka obniżona została z 12 zł. na 10 zł. za 1 kg. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 października 1932.

tunków kierowano się przede wszystkim zasadą obniżenia cen, względnie dania taniego papierosa najbardziej niezamożnym sferom społeczeństwa. W tym celu wprowadzono nowe papierosy pod nazwą „Cienkie” po 1 i pół grosza, za sztukę. Jest to papieros wyrabiany wyłącznie z polskich liści tytoniowych i jest bezustnikowy. Jest to najtańszy dziś papieros w Europie. Dla przykładu wystarczy wskazać, że najtańszy papieros w Niemczech, tak zwany papieros dla bezrobotnych, kosztuje około 4 grosze, we Francji 3 grosze i t.d.

Obniżenie ceny „Płaskich” o pół grosza na sztuce wydaje się pozornie nieznaczna zniżką, zważyć jednak należy, że sprzedano go w ubiegłym roku ponad 700 milionów sztuk.

Machorka stanowi 65 proc. całego spożycia ilościowego tytoniu, czyli że

Daj skrzydła swym listom,
korzystaj z poczty lotniczej!

Z Dyrekcji P. M. T., do której zwróciliśmy się o wyjaśnienie w sprawie zniżki cen, dowiadujemy się, że przy wyborze za

Mac Donald wypoczywa.

Londyn, 1-go X-go (PAT.) Obydwa pozostałe jeszcze w zrekonstruowanym gabinecie angielskim miejsca zostały obsadzone posłami narodowo-liberalnymi. Tekę ministerstwa rolnictwa objął Brown, dotychczasowy podsekretarz stanu w ministerstwie zdrowia, zaś jego miejsce zajął Shakespears. Tęsamem rekonstrukcja zo stała zakończona. Ogółem 5 stanowisk objęli konserwatyści, a 5 narodowi liberalowie. Z grupy labourystów Mac Donald, wbrew przewidywaniom, nie powołano nikogo.

Londyn, 1-go X-go (PAT.) Mac Donald, wyczerpany pracami nad rekonstrukcją gabinetu, wyjechał na tygodniowy odpoczynek do Szkocji.

W uroczystości oddania królów pieczęci przez ustępujących i odebrania jej przez nowo mianowanych członków gabinetu, udział weźmie wice-premier Baldwin.

Pierwsze posiedzenie zrekonstruowanego gabinetu nastąpi 12 października.

WALKA NA KALAMARZE I ŁAWKI W WIEDENSKIEJ RADZIE MIEJSK.

Wiedeń, 1-go X-go. (PAT.) Na posiedzeniu rady miejskiej doszło do gwałtownej bójki. Zaraz po otwarciu posiedzenia przywódca narodowych socjalistów Frauenfeldt oświadczył, że wobec napadów na narodowych socjalistów, ci nie mogą obradować z nowożwanymi. Wywołało to protest ze strony socjaldemokratów. Gdy narodowi socjaliści z okrzykiem „Heil Hitler“ wychodzili z sali, doszło przy wyjściu do bójki, przyczem bito się kałamarzami, rzucano kałamarze, ławki itd. Ranni zostali dwaj socjaldemokraci i trzech narodowi socjaliści.

Cyklon nad Niceą i Cannes.

Paryż, 1-go X-go (PAT.) Przez całą dzień i noc wczorajszą na południu Francji szalał cyklon. Straty idą w miliony. Wszędzie zbiory są założone mulem, a drogi zniszczone, pozwalane mury, porwane i poplątane druty telegraficzne.

W miejscowości St. Raphael i okolicy, wysokość wody dochodzi do 2 m. zagrażając polom i osiedlom na przestrzeni kilku kilometrów. W St. Maxi me wiatr porwał dachy domów, położonych nad brzegiem morza.

Na dworcu wicher wyrzucił przeszło 30 wagonów.

Most długości 30 metrów został zniszczony przez fale.

W Nicei huragan trwał do dzisiejszego rana, powodując nieobliczalną szkodę.

Miasta, które uległy katastrofie,

Na Zamku.

Warszawa, 1-go X-go (PAT.) P. Prezydent Rzplitej przyjął delegację obradującą w Warszawie zjazdu fizyków polskich. P. Prezydent spędził dłuższy czas przy rozmowie z członkami delegacji, interesując się żywo pracami zjazdu.

P. Prezydent przyjął delegację miasta Łowicza z burmistrzem Michałskim na czele, która z okazji wybudowanej niedawno szkoły powszechnej imienia P. Prezydenta Ignacego Mościckiego, wręczyła P. Prezydentowi adres holdowniczy.

FORD ZMIENIA PLACE.

Wiedeń, 1-go X-go (PAT.) Donoszą z Nowego Jorku, że Ford zapowiada obniżenie wynagrodzeń dziennych z 6 na 4 dolarów.

Nowy polski rekord lotniczy. Inż. Drzewiecki osiągnął 6.700 m. na RWD 7.

Warszawa, 1-go X-go (PAT.) Dnia 30 b. m. Aeroklub R. P. zgłosił telegraficznie w Międzynarodowej Federacji Lotniczej wniosek o uznanie międzynarodowego rekordu lotu na wysokość w grupie II-iej kategorii lekkich samolotów turystycznych, dokonanego dziś między godz. 16 a 16.30 na samolocie RWD 7 przez inż. Drzewieckiego.

Według dotychczasowych obliczeń inż. Drzewiecki osiągnął na tym aparacie wysokość ponad 6.000 mtr.

(Dalsze szczegóły podajemy na innym miejscu).

Rekord w locie na wysokość II-iej kategorii lekkich samolotów turystycznych zdobył w listopadzie 1929 r.

por. Żwirko, w r. 1930 rekord ten pobiła Niemka Fussbahn, następnie 12 kwietnia 1931 r. zdobywa go Francuz Regineni, osiągając wysokość 5.305 mtr. W dniu 11 sierpnia 1931 r. zostaje on pobity przez Żwirkę, jednakże ze względu na czysto formalnych rekord ten nie był przyznany.

WRĘCZENIE NAGRÓD ZA ZWYCIĘSTWO W CHALLENGE.

Berlin, 1-go X-go (PAT.) 30 b. m. przybyła do Berlina delegacja Aeroklubu Rzplitej Polskiej z mjr. Kwiecińskim i kpt.-pilot Skarzyńskim celem odebrania nagrody, zdobytej w tego-

rocznym Challenge przez drużynę polską ze śp. por. Żwirką na czele.

Niezależnie od nagród, przewidzianych statutem Challenge, delegacja Aeroklubu R. P. otrzymała szereg nagród, ufundowanych dla zwycięzców Challenge'u przez poszczególne związki i instytucje, m. in. przez koncert prasowy Ullsteina.

Wręczenie pucharu, zdobytego przez por. Żwirkę dla Aeroklubu R. P., nastąpi na oficjalnym zebraniu Międzynarodowego Związku Lotniczego, które odbędzie się w styczniu 1933 w Paryżu.

Niemiecki Aeroklub urządził z okazji wręczenia nagród specjalne przyjęcie.

Hitlerowcom gdańskim zrzęda mina.

Gdańsk, 1-go X-go (PAT.) Dzisiejsze posiedzenie sejmiku gdańskiego trwało zaledwie kilka minut.

Wniosek przedstawiciela partii koalicji senackiej o odroczenie posiedzenia do 12 października, dzięki poparciu socjalistów, uzyskał większość, posiedzenie zamknięto więc, bez dyskusji nad wnioskiem hitlerowców o rozwiązanie sejmiku.

Dzięki temu, akcja hitlerowska straciła mocno na rozpędzie. Prawdopodobnie poczuciu bezsilności doprowadzenia do jakiegokolwiek pozytywnego wyniku, należy przypisać ton dzisiejszego artykułu wstępnego tygodnika hitlerowskiego „Der Vorposten“.

W artykule tym

hitlerowcy oświadczają wbrew głoszonemu dotychczas hasłu, że

nie uczynią z Gdańska placówki hitlerowskiej.

Gdańsk, jako organizm państwowy polityczny pozbawiony samodzielności, nie nadaje się na teren wprowadzenia w życie propagowanego przez nich ustroju narodowo-socjalistycznego.

ZAUNIUS WSTĘPUJE DO BERLINA.

Berlin, 1-go X-go (PAT.) Minister spraw zagranicznych Litwy, Zaunius, zamierza w drodze powrotnej z Genewy zatrzymać się w Berlinie, w celu odbycia rokowań z przedstawicielami rządu niemieckiego.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Neurath czeka na nowe propozycje.

Berlin, 1-go X-go (PAT.) Min. spr. zagr. Rzeszy Neurath przyjął dziennikarzy niemieckich na konferencji prasowej.

Minister oświadczył, że w sprawach mniejszościowych poczynił przygotowania w celu wydatnienia niemieckiego punktu widzenia zarówno w Radzie, jak i na Zgromadzeniu Ligi Nar.

Przedstawiając stanowisko rządu Rzeszy w sprawie zbrojeń, min. Neurath zaznaczył, iż wyraźnie oświadczył min. Simonowi, że nie może uznać jego prawniczych wywodów, zawartych w odpowiedzi na memoriał niemiecki.

Również zapowiedziane oświadczenie Hendersona, które ma być zgłoszone przed wznowieniem prac biura konferencji rozbrojeniowej, nie posunie kwestji naprzód.

Min. Neurath zaznaczył dalej, że nie

unikał rozmowy z Herriotem, oczekuje jednak, aby inicjatywa w tym względzie wyszła od premiera francuskiego. W obecnej chwili, zdaniem min. Neuratha, inni powinni wystąpić z nowymi propozycjami.

Nawiązując do rewelacji prasy amerykańskiej w sprawie tajnych zbrojeń niemieckich, min. Neurath nazywa operowanie argumentem o niedotrzymaniu przez Niemcy postanowień w sprawie rozbrojenia, zatrucianiem atmosfery. Nie wpłynięto jednak, zakończył, na stanowisko rządu niemieckiego, który nie przystąpi do rokowań rozbrojeniowych, dopóki nie otrzyma gwarancji, że zniesione będą dyskryminacje, ograniczające wolność zbrojeniową Niemiec.

Z kroniki wypadków.

Lwów, 1 października.

Primus przyczyną pożaru.

Wczoraj rano Mina Kellera dolewała benzyny do palącego się primusa. Powstała eksplozja. Benzyna rozlała się po podłodze, powodując pożar. Do mieszkania M. Kellera (ul. Łokietka 12) przybyła Straż pożarna i ogień ugasiła.

Noże na rogatce Żółkiewskiej.

Wczoraj wieczorem na rogatce Żółkiewskiej kilku uzbrojonych osobników napadło na 32-letniego handlowca Andrzeja Paźbieta. Po krótkiej walce poranili go nożami po całym ciele i zbiegli. Ranny dowiózł się ostatkiem siły na Pogotowie ratunkowe, gdzie go opatrzone.

Otrucie blacharza.

Wczoraj o godz. 19-tej przyszedł na Pogotowie ratunkowe 22-letni blacharz Stanisław Ulman, skarżąc się na gwałtowne bólesci. Stwierdzono u niego zatrucie kwasem solnym, prawdopodobnie na tle samobójczym. W niezwykle groźnym stanie odstawiono go do szpitala powszechnego.

— Pracownia i wypożyczalnia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, po ukończeniu szkoleń zbiorów bibliotecznych, rozpocznie normalne czynności w dniu 3 października b. r.

Baden-Powell przybędzie do Polski.

Katowice, 1-go X-go (P. A. T.) W tych dniach wojew. śląski dr. Grażyński, przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego, otrzymał list od na celnego skauta świata, gen. Baden-Powella.

W liście tym, twórca skautingu zaznacza, że z wielką przyjemnością wysłucha sprawozdania swej żony i p. Martina, dyr. Międzynar. Biura Skautowego, o wspaniałym rozwoju skautingu w Polsce. W związku z tem, przesyła on płynące z serca gratulacje z powodu wielkiego rozwoju i obecnego stanu, jaki uzyskał ruch harcerski pod obecnym kierownictwem.

Gen Baden-Powell pisze: Żałuję

bardzo, że okoliczności nie pozwoliły mi przybyć w tym roku do Polski.

Jednocześnie przyrzeka on, że

w przyszłym roku przybędzie do nas, aby osobiście i na miejscu za poznać się z polskim ruchem harcerskim.

Zapowiedziany w tym liście przyjazd gen. Baden-Powella całe polskie harcerstwo wita z głęboką radością, na jego bowiem głębokim umyśle opiera się ideologia polskiego harcerstwa, a twórcza postać Baden-Powella w umyśle każdego skauta zarysowuje się jako wyraz najwyższych wartości harcerskich.

Rumak kinowy w płonącym aucie.

Lwów, 1 października. Z okazji premiery filmu p. t. „Tommy Boy“ kino „Casino“ wypuściło na miasto jako reklamę tego filmu wypożyczony od p. Juliana Halperna samochód ciężarowy „Chevrolet“. Na przystrojonej platformie samochodu ustawiony był dorodny rumak wyciągowy, co przypominało jedną ze scen filmu.

Reklamowy samochód jeździł ulicami

mi miasta, aż wreszcie po godzinie 17-tej na ul. św. Anny w kablach motoru nastąpiło krótkie spięcie i piękna platforma z rumakiem stanęła w płomieniach.

Ogień po długich zabiegach ugaszono. Tym razem auto, które wozilo konia, zostało przez konia zaciągnięte do garażu.

==○==

Zmiana rządu na Węgrzech.

Słaby gabinet hr. Juljusza Karolyiego upadł, obalony przez własną partję, rządowy obóz „Jedności“. Było to wewnętrzne przesilenie w łonie tego obozu, który już od r. 1920 bez przerwy sprawuje rządy nad Cisą.

Nowy rząd węgierski utworzył generał Julian Goemboes. Tem samym dostały się one w mocne ręce. Gen. Goemboes jest jedną z najciekawszych postaci powojennych Węgier i ich swobodność zetknąć się poraz pierwszy, ujął istotną już krystalizację jego tendencji artystycznych, temperamentu malarskiego i sposobu wypowiedzenia się, które doprowadziły do subtelnych odcieni techniki olejnej.

Wszedłszy do obozu rządzącego uformowanego po ostatecznym obaleniu monarchii Karola II. do „Partii

Jedności“, gen. Goemboes przez szereg lat piastował tekę ministra honwedów, (tj. ministra spraw wojskowych); obecnie zaś czterdziestosześcioletni generał obejmuje ster rządów w imieniu Partii Jedności i przy pełnym poparciu długoletniego premiera, hrabiego Bethlena.

Zmiana jest w każdym razie sympto matyczna. Gen. Goemboes jest człowiekiem silnej ręki, ale zarazem uchodzi za zwolennika demokracji agrarnej, który rozszerzy obóz rządzący, wciągając do niego opozycyjne stronnictwa włościańskie. Zapowiadają, że jedną z pierwszych reform, które podejmie, będzie przywrócenie tajnego prawa wyborczego, co stanowi naczelny postulat włościaństwa węgierskiego w systemie jawnych wyborów zawisłego od czynników administracyjnych. Następnie rząd Goemboesa przy stąpi do nowej reformy rolnej, znoszącej fideikomisy i wzmacniającej warstwę włościańską.

Mówią też, że gen. Goemboes jest zwolennikiem ściślejszego niż dotąd współdziałania Węgier z innymi państwami naddunajskimi przyczem właśnie jego nacjonalistyczny punkt wyjścia daje gwarancje realizacji zbliżenia Węgier do państw sukcesyjnych, czego żaden inny polityk węgierski nie mógłby się podjąć. Stosunek do Włoch ma być przytem zacieśniony, ponieważ Goemboes oddawna jest sympatykiem faszyzmu włoskiego.

Gen. Goemboes natrafił na zaciętką opozycję ze strony socjalistów, a także (jako zdecydowany zwolennik wolnej elekcji królewskiej) ze strony legitymistów, zwolenników kandydatury Ottona Habsburga. Jeśli jednak okaże energię, której po nim obóz rządzący na Węgrzech się spodziewa, rząd jego może trwać długo, zwłaszcza w oparciu o masę włościańską, którym przynosi „demokrację agrarną“.



próbowaną już historycznie koniecznością.

Miasto Lwów wdzięczne jest niezmiernie miłym gościom, że raczyli do niego zawitać w chwili, gdy miasto stawia pierwsze kroki w kierunku wskrzeszenia tradycji swoich historycznych kontraktów.

Obecność reprezentantów wszystkich ziem Rzeczypospolitej niechaj będzie dla tego poczynania dobrą wróżbą, symbolem niejako nawrotu Lwowa do dawnej roli, jaką mu ongiś wyznaczyły dzieje w czasach świetności gospodarczej.

Ogłaszając zjazd za otwarty, mówca zakończył życzeniem najbardziej owocnych wyników obrad.

Prezydium Zjazdu.

Na wniosek prez. Drojanowskiego przewodniczącym Zjazdu wybrano p. Tadeusza Szpotańskiego, wicepr. m. Warszawy. W skład prezydium weszli: dr. Kubala wicepr. m. Lwowa, Belina Prażmowski prez. m. Krakowa, Leon Barciszewski prez. m. Gniezna, prof. dr. Biegeleisen z Warszawy, Jarosz burm. m. Drohobycza i Le Bou ton burm. Gródka Jagiellońskiego.

O celach i zadaniach Zjazdu.

Prez. Szpotański obejmując przewodnictwo, wygłosił referat o celach i zadaniach Zjazdu:

Obecny Zjazd jest pierwszym Zjazdem komunalnym, poświęconym wyłącznie sprawom aprowizacji komunalnej. Jednakże mamy w naszym życiu gospodarczym już pewien dorobek: mianowicie w swoim czasie odbyły się dwa zjazdy wojewódzkich referentów aprowizacyjnych, urządzone przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w 1928 i 1929 r. Nadto na Wystawie Powszechnej w Poznaniu samorząd terytorjalny wystąpił z materiałami statystycznymi, wykresami, zdjęciami dotyczącymi działalności aprowizacyjnej głównych miast. Gdy ówczesne zjazdy i wystawa przypadły na okres dobrej konjunktury i wysokich cen artykułów żywnościowych, obecna wystawa i zjazd odbywają się w okresie najwyższego napięcia ogólnoswiatowego kryzysu i niskich cen produktów spożywczych. Sprawy aprowizacyjne jednakże nigdy w tym okresie nie straciły na aktualności; rozpiętość cen między artykułami rolnymi i przemysłowymi, między cenami płaconymi producentom rolnym, a cenami płaconymi w miastach i ośrodkach przemysłowych przez konsumentów, była i jest nadal bardzo wysoka, nadto jakość towarów spożywczych budzi jak najpoważniejsze zastrzeżenia, wymagając interwencji władz administracyjnych, komunalnych itd.

Brak nowoczesnych urządzeń technicznych w obrocie artykułami pierwszej potrzeby, słaby stopień wyrobienia konsumenta miejskiego, brak wreszcie odpowiedniej sieci spółdzielni rolniczych i spożywców czyni zawsze interwencje czynnika komunalnego na drodze pośredniej i bezpośredniej żywą i niezbędną.

Nadto należy tu podkreślić jeden moment: żaden z działów administracji komunalnej nie rozwija się w tak niesprzyjających warunkach, jak aprowizacja komunalna, która w odróżnieniu od innych działów polityki komunalnej musi walczyć równocześnie na wielu frontach, często z uprzedzeniami rozsiewanymi sztucznie wśród konsumentów przez niełojalną konkurencję itd., pomimo tego iż aprowizacja komunalna nie mająca bynajmniej za zadanie konkurowania z inicjatywą prywatną, służy niejednokrotnie wszystkim tym kołom, aprowizując w hurcie drobne kupiectwo i rzeźników, podnosząc na wyższy stopień urządzenie mechaniczne w piekarnictwie, dbając o higienę, walcząc z fałszowaniem środków żywności itd. Tem się tłumaczy, iż aprowizacja komunalna wywołuje zasadnicze dyskusje o potrzebie istnienia wogóle urządzeń zwłaszcza bezpośredniej aprowizacji, aczkolwiek jak zobaczymy, zwłaszcza tu na gruncie lwowskim, aprowizacja miejska zdobyła sobie sympatię ludności, zda-

(Ciąg dalszy na stronie 6-ej).

ZE SZTUKI.

Wystawa prac Alfreda Aberdama w Miejskim Muzeum Przemysłu Art. we Lwowie.

Alfred Aberdam lwowianin, wrócił z Paryża po dziesięcioletnim pobycie w najwyższym środowisku sztuki. Bogaty dorobek, z jakim mamy sposobność zetknąć się poraz pierwszy, ujawnia istotną już krystalizację jego tendencji artystycznych, temperamentu malarskiego i sposobu wypowiedzenia się, które doprowadziły do subtelnych odcieni techniki olejnej.

Talent jego rozbudzony pod światłem wielkich meteorów sztuki zawsze aktualnych i sugestywnych, jak Rembrandta, Velasqueza, Cezanne, dojrzał zupełnie i nie można patrzeć inaczej na zestawione płótna artysty, pełne ciężaru farby i sytości barwnej, jak właśnie na twórczość całkowicie świadomą, przejrzystą w swej linii, wolną już od niepokoju indywidualizmu, które szuka dopiero swego wyrazu. Aberdam znalazł swój cel, swoje środki i własną treść. Uczuciowy stosunek do sztuki i do natury, jego wrażliwość i nacechowana kulturą umiejętność patrzenia malarskiego na świat uwolniły artystę od gwałtownych przeskoków w poszukiwaniach, skierowały go od teoretyzowania plastycznego raczej ku nieświadomej zrazu a później coraz szybciej rozjaśniającej się, samorodnej wizji. W miarę tego klarowania się światopoglądu, przepojonego kultem dla koloru i far-

by, następował u Aberdama rozrost czynnika emocjonalnego w realizacji wizji.

Płótna te przemawiają do nas „radością malowania“, jak się wyraził jeden z francuskich krytyków. Mieszczą w sobie skondensowaną wibrację dotknięć i rzutów pędzla, przyczem każde uderzenie jest zdecydowaną syntezą wyrazu a wybuchowość temperamentu uzewnętrznia się odradu nie dopuszczając do pracy, rozłożonej na powolne stopniowanie efektów.

Artysta ogarnia zjawiska jako określające się wyraźnie nastroje kolorystyczne i transponuje je na płótno, przetłumaczony każdy przeżyty moment na materialne wartości farby.

Syntetyczność wyrazu, do jakiego dąży, treściwość i zwięzłość w opracowaniu motywu, dynamika faktury i tężyzna zestawień barwnych mówią nam o nim, jako o współcześnie myślącym i tworzącym plastyku. I jakkolwiek malarstwo Aberdama cechuje bogactwo faktury olejnej, sięgającej od ciężkiego impasta aż do rozrartej wiotkości farby a kolorystyka tchnie pełną świeżością, to jednak w charakterze jego twórczości tkwi prostota ekspresji, ekonomia w kompozycji w wysiłku technicznym, zmierzająca do maksymalności wyrazu, tak ogólnie

przejawiająca się w zagadnieniach całej, współczesnej plastyki.

Obrazy jego należą do sztuki „par excellence“ sztalagowej. Na technice olejnej buduje artysta własny styl; wrażliwy na momenty światłocienowe, umie on wydobyć głębokość i miękkość cienia, ruch i błysk światła a subtelności delikatnych tonów i półtonów wyrażają niemal muzyczną melodyjność. Są one spontanicznym przeobrażeniem natury. Tem niemniej na silną wrażliwość artysty wobec natury wskazuje zwracanie uwagi na odmienność tematu barwnego. Obok kompozycji ciepło - rudej znajdujemy barwy, utrzymane w gamie zimnej. Zagadnienie formy jest tutaj drugoplanowe, naczelną tendencją objawia się w interpretacji każdego motywu plastycznego na płamę koloru i walor farby.

Twórczość Aberdama, pozbawiona konwensu a rzetelna w wysiłku, na którym poznała się krytyka i najwybitniejsze galerie sztuki w Paryżu (galerie Bernheim J. Rosenberg-Granoff) tętni rozpędem szczerego i rozrastającego się talentu. Podziwiając pracowity dotychczasowy dorobek, możemy śmiało liczyć na dalszy rozwój tego kapitalnego talentu, tembardziej, że artysta, dobrze doświadczony, przetrzyma różne przeciwności, jakie los zsyła.

Ludwik Tyrowicz.

I. Zjazd aprowizacji komunalnej.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w naszym mieście obrady I. Zjazdu aprowizacji komunalnej. Biorą w nim udział reprezentanci miast z całej Polski od Gniezna, Bydgoszczy do Tarnopola i naidalszych zakątków ziem naszych.

Otwarcie Zjazdu zaszczylił swą obecnością mm. dr. Bertoni, delegat M. S. Z. dla Targów Wschodnich, wojewoda dr. Rożniecki, naczelnik wydziału Piątkowski, liczne grono członków Rady m., dyrektorowie Zakładów miejskich, naczelnicy wydziałów i w. in.

Imieniem Związku miast polskich, Związku miast małopolskich i prezydium miasta oraz Targów Wschodnich powitał zebranych prez. Drojanowski.

Fakt, że w dobie depresji gospodarczej — mówił dalej prezydent — która dlał wszelkie poczynania nieraz w samym już z początku — zrodziła się myśl zjazdu, jak niemniej fakt, że przedmiot obrad okazał dość siły atrakcyjnej, by uczestnicy podążyli nań zdaleka i zbiuska — jest bardzo zna-

mienny. Stwierdza on ponad wszelką wątpliwość, że zagadnienia, które nas tu skupiły i którym pragniemy poświęcić naszą uwagę, wybijają się ponad niedomagania chwili bieżącej, że sięgają w głąb społecznej struktury, i w dal przyszłości organizmu zbiorowego.

Lwów pierwszy stworzył aprowizację miejską.

Tak się złożyło ciekawie — podniósł dalej prez. Drojanowski — że pierwszy zjazd aprowizacyjny i wystawa, odbywa się w mieście, które pierwsze sprawę aprowizacji bezpośrednio postawiło na porządku dziennym zadań administracji komunalnej. Oto już w r. 1902 w okresie ogólnego neurodzaju w Europie, strajków rolnych w Małopolsce, drożyzny mięsa i artykułów spożywczych, Rada m. Lwowa uchwała wniosek o bezzwłoczne przeprowadzenie ankiety w sprawach drożyznianych celem zdobycia materiału dla bezpośrednich zarządzeń zaradczych.

W dalszym ciągu gmina m. Lwowa otwiera sieć miejskich jatek, własne składy węgla i drzewa. W r. 1911 powstaje własna mleczarnia miejska, która dziś rozrosła się do olbrzymiego przedsiębiorstwa.

W r. 1914 w czasie wielkiego bezrobocia miasto zorganizowało akcję zapobiegawczą w żywność bezrobotnych, sprzedając artykuły pierwszej potrzeby po cenach 50—60 proc. niższych od cen targowych.

W ten sposób Lwów był jednym z pierwszych miast w Europie zachodniej, która akcję aprowizacji bezpośredniej rozwinęła na znaczną skalę, dostosowując każdorazowe ramy akcji do sytuacji gospodarczej i potrzeb ludności.

W czasie wojny odegrała akcja aprowizacji na terenie Lwowa decydującą rolę nie schodząc nigdy ze stanowiska.

Dotychczasowe wyniki pracy na tem polu potwierdzają przekonanie, że aprowizacja komunalna nie jest niezdrowym tworem sztucznym, lecz wy-

(Dalszy ciąg ze strony 5-tej.)

jąc egzamin dojrzałości w najtrudniejszym okresie wojennym i powojennym.

Na obecnym Zjeździe postawiliśmy na porządku dziennym sprawę zasadniczego ustalenia zadań i środków aprowizacji komunalnej, dalej sprawę aprowizacji mięsnej, mlecznej i chlebowej, oraz zaopatrzenia w opał. Inne sprawy omówimy na dalszych zjazdach. Już ten jednak materiał zgrupowany na wystawie i na zjeździe aprowizacji komun. dostarczy zarówno Państwu jak i samorządowi terytorjalnemu cennych wytycznych, niezbędnych w racjonalnym ukształtowaniu miejskiej polityki aprowizacyjnej.

Z porządku dziennego prof. dr. Biegeleisen, członek państw. Rady spóżywców przy Min. spraw wew. wygłosił bardzo interesujący wykład na temat zadań i środków aprowizacji komunalnej.

Referent przedstawił historyczny zarys aprowizacji komunalnej w starożytności, średniowieczu, epoce liberalizmu i interwencjonizmu. Mówił dalej o aprowizacji pośredniej (hale, rzeźnie, targowiska) i bezpośredniej (piekarnie, sklepy, jatki miejskie).

Rozwój aprowizacji bezpośredniej zaznaczył się tam, gdzie jest nadmierne pośrednictwo, rozproszkowanie obrotu spożywczego, brak rozwoju spółdzielczości spóżywców, brak urządzeń technicznych itp. Celem aprowizacji powinna być obrona interesów spóżywców, rolników i kupców detalicznych przez stwarzanie hurtowni.

Z kolei wygłosili referaty inż. Wachlowski o węglu małopolskim oraz p. Cwiertniewicz o zaopatrywaniu miast w opał.

Nad referatami tymi rozwinęła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos pp. Szpotkański, inż. Brzozowski, dr. Klein, Kamiński i Stobiecki.

W końcu dr. Henryk Ruebenbauer wygłosił referat o 50-letnim rozwoju m. Zakładu badania środków żywności.

Kontrola targowa — mówił dr. Ruebenbauer — jest znana we Lwowie od XIV wieku. Początki pracowni chemicznej datują się od r. 1879, kiedy dr. Mieczysław Dunin Wąsowicz został mianowany chemikiem miejskim. Pracownia mieściła się początkowo w ratuszu i była związana z Urzędem targowym, później przeniesiono ją na ul. Podwałe 6, gdzie dotąd się mieści. Początkowo chemik wykonywał przede wszystkim rewizje w sklepach i wtywniach artykułów żywności, badał także wodę ze studziń publicznych i prywatnych, których było we Lwowie ponad 500. W latach 1895—98 badał chemik setki wód dla zakładających się wodociągów. Lata 1894—96 stanowią przełom dla zakładu, gdyż w tym czasie miasto na Wystawie Powszechnej Krajowej zeuropeizowało się, zakład przeniesiono do obszernego lokalu i wyszła ustawa o dozorcze nad żywnością. Stąd rozbudowa dozoru nad żywnością, mianowanie asystenta i 2 komisarzy. Zakład zaczyna się rozwijać doskonale, ale rozwój przerywa wojna r. 1914. Rosjanie pilnie strzegli Zakładu, ale nie przynieśli mu szkody. Po powrocie wojsk austriackich pracownia służy w wielkiej mierze wojsku, a za czasów wojny bolsz. wykonywa znaczne prace dla wojska polskiego. Dopiero w r. 1923 powraca Zakład do pracy pokojowej, a w 1926 r. uzyskuje zatwierdzenie instancji służbowej i zwiększenie aparatu kontrolnego, a stąd znaczne wzmoczenie czynności, doprowadzające do 20.000 analiz rocznie. Kontrola jest nader cenna i czuła tak, że fałszowane artykuły są rzadkością. Zakład posługuje się przy badaniu wszystkim metodami jakie są opracowane: fizycznymi, optycznymi, chemicznymi, mikrochemicznymi, serologicznymi, biologicznymi i pasterjologicznymi i posiada bogatą aparaturę i bibliotekę wartości ponad 200.000 zł. Polska ustawa z r. 1928 ugruntowała podstawy prawne Zakładu, który wymaga jednak jeszcze dalszej organizacji.

□□□

Pod znakiem Obrony Narodowej zostanie rozpoczęty Tydzień Strzelecki.

STRZELANIE DO TARCZY OBRONY NARODOWEJ. — CAPSTRZYK ORKIESTR. — UROCZYSTA AKADEMJA W RATUSZU. — PRZEMÓWIENIE MEC. PASCHALSKIEGO.

Dzisiaj w niedzielę dnia 2 b. m. o godz. 12 w południe nastąpi uroczysta inauguracja Tygodnia Strzeleckiego oddaniem serii strzałów do Tarczy Obrony Narodowej na strzelnicy Korpusu Kadetów nr. 1 we Lwowie. Przy dźwiękach Hymnu Państwowego, pierwsze strzały oddadzą reprezentanci władz państwowych. Dokumentując ważność strzelectwa uprawianego przez Związek Strzelecki jako organizatora i kierownika tego sportu oraz konieczność państwową posiadania tej umiejętności przez wszystkich obywateli — dla obrony narodowej — pierwszą serię strzałów oddadzą przedstawiciele władz wojskowych i cywil-

nych, jak: p. Inspektor Armji gen. dywizji Römmeł, Dca O. K. VI gen. bryg. Popowicz Bolesław, P. wojewoda lwowski dr. Roźniecki, p. wicewojewoda Dychdalewicz, p. prez. miasta Drojanowski.

Za dostojnikami państwowymi pójdą wszyscy by oddać dalsze serie strzałów ku chwale Ojczyzny, wrogom na ostrzeżenie, swoim na otuchę.

W dniu inauguracyjnym, jak i w następne do końca Tygodnia Strzeleckiego niech wszyscy wystrzelą tylko 10 razy do tarczy Obrony Narodowej ku chwale Ojczyzny.

Poza tą inauguracją o godz. 17 popołudniu z pod głównej warty na pl.

św. Ducha odmaszerują orkiestry ku różnym punktom miasta, oznajmiając rozpoczęcie uroczystości strzeleckich pod hasłem Obrony Narodowej.

Dalszym punktem programu niedzielnego w pierwszym dniu Tygodnia Strzeleckiego będzie o g. 18.30 Uroczysta Akademja w sali Rady Miejskiej we Lwowie, która zaga! Prezes Towarzystwa Przyjaciół Związku Strzeleckiego p. Kazimierz Przybysławski, wiceprezes Tow. Kred. Ziemińskiego.

Ogólne zainteresowanie wzbudza sygnalizowany z Warszawy przyjazd wybitnego mówcy i polityka mec. Fr. Paschalskiego, Prezesa Zarządu Gł. Strzelca, który wygłosi przemówienie na Akademji w ratuszu.

Prezes Zarządu VI. Okręgu p. dr. Adam Piasecki przerwał urlop i przybył do Lwowa celem powitania z Komendantem Okręgu mjr. Stachelskim i wiceprez. dr. Weryńskim mec. Paschalskiego.

Przebieg programu muzyczno-wokalnego Akademji w wykonaniu Chóru Echo-Macierz, Chóru Korpusu Kadetów, połączonych orkiestr i innych punktów, oraz przemówienie mec. Paschalskiego będzie transmitowane przez Polskie Radio od godz. 18.45.

Oddaj serie strzałów ku chwale Ojczyzny.

W czasie Tygodnia Strzeleckiego, to jest od 2—9 października b. r. na strzelnicy Korpusu Kadetów nr. 1, we Lwowie (ul. Boczna Strzyjskiej) odbywać się będzie codziennie, w niedziele od g. 11—14 a w dniu powszednie od 14—16 Strzelanie do Tarczy Obrony Narodowej w którym można równocześnie zdobyć Odznakę Strzelców III lub II klasy.

Warunki: Tarcza 50x20. Odległość 50 mtr. Nagrody za najlepszą tarczę dnia i tygodnia. Wpisowe na miejscu 1 zł. Podczas strzelania przygrywać będzie orkiestra Korpusu Kadetów nr. 1. Na strzelnicy tani i obfity bufet.

Wszyscy na strzelnicę!

Program Tygodnia Strzeleckiego od 2—9 X.

Dnia 2 października godz. 12 oddanie strzałów do tarczy Obrony Narodowej na strzelnicy Korpusu Kadetów, godz. 17 zbiórka orkiestr na pl. św. Ducha i capstrzyk godz. 18.30. Uroczysta akademja w sali Rady Miejskiej z przemówieniem prezesa zarządu głównego Zw. Strzel. mec. Fr. Paschalskiego.

Dnia 3 października godz. 12.30 Poranek kinowy w „Palace”. Film pt. „Odzyskanie Niepodległości Polski” z naprogramem, godz. 18 Słuchowisko strzeleckie w Polskim Radjo.

Dnia 4 października godz. 13.30 Poranek kinowy w „Casino”.

Dnia 5 października godz. 15 Zawody w piłce nożnej „Old-Boy”-„Strzelec” (na boisku 19 pp., godz. 17 koncerty orkiestr wojsk. na pl. Bernardyńskim i przed Izba handl. przy ul. Akademickiej. W przerwach koncertu przemówienia.

Dnia 6 października godz. 12.30 Poranek kinowy w „Casino”, godz. 15 zawody w piłce koszykowej Korpus Kadetów Nr. 1 - Strzelec (Oddział akademicki) boisko Cytadeli 19 pp., godz. 16 zawody w piłce siatkowej Czarni-Strzelec (sekcja pań) boisko 19 pp. Cytadela.

Dnia 7 października godz. 15 zawo-

dy w hazenie i siatkówce Czarni-Strzelec (sekcja pań) na boisku 19 pp. Cytadela, godz. 16 zawody w koszykówce Czarni-Strzelec (sekcja panów)

Dnia 8 października godz. 10 po wszechnie jesienne zawody strzeleckie o odznakę III. kl. i strzelanie o odznakę kl. wyborowej na strzelnicy Garnizonowej przy ul. Kleparowskiej, godzina 19 inauguracja roku szkolnego w Akademickim oddz. Związku Strz. we Lwowie przy ul. Kurkowej 12, godzina 21 dancjng strzelecki w salo-nach Hotelu Krakowskiego.

Dnia 9 października godz. 9 nabożeństwo w kościele garnizonowym OO. Jezuitów z kazaniem ks. mjr. Bombasa, godz. 10 defilada obok pomnika Mickiewicza, godz. 12 bieg uliczny 4 klm. Start i meta przy ul. Akademickiej obok Izby handl. przem. (W czasie biegu ulice dla ruchu zamknięte), godz. 12 koncerty orkiestr na pl. Bernardyńskim, przy ul. Akademickiej i przy ul. Marszałkowskiej. W przerwach okolicznościowe przemówienia, godz. 14 zawody konne i motocyklowe na boisku 19 pp. Cytadela, oraz koncert orkiestr, godz. 18 Strzelecka Zabawa Ludowa w świetlicy Garnizonowej przy ul. Zyblikiewicza 33.

„Sesja zwołana”.

Brzydkie casus zdarzył się sprawozdawcy sejmowemu „Gazety Warszawskiej” Padł on ofiarą złośliwej mistyfikacji i na podstawie zeszlorocznego numeru „Monitora Polskiego” zapowiedział zwołanie sesji sejm i senatu na dzień 1 października.

Zatrzęsła się endecja! Ta sama prasa, która onegdaj „niepokoiła się” dla czego nie zwołuje się sejm, zaczęła te raz martwić się powodami „naglego” zwołania sejm.

„Głos Narodu” pisze: „byłoby dość czasu na narady gospodacze kryzysowe i budżetowe, gdyby sejm zwołano w terminie „normalnym tj. 31 października”. Gorzej z „Gazetą War-

szawską”. Doszukując się „głębszych przyczyn” rzekomej decyzji, odsłoniła swe oblicze, wytaczając perfidnie różne domysły natury finansowej, obliczone na najwidoczniej na sianie popłochu w społeczeństwie.

W ten sposób mistyfikacja jednego dziennikarza zdemaskowała metody prasy endeckiej. Polegają one na odbijaniu się od każdego kłamstwa, lub plotki, dla szerokiego roztrząsania urojonej rzeczywistości, w sposób wytworzący w społeczeństwie nastroje defetyzmu, przygnębienia i zwątpienia. I są jeszcze naiwni czytelnicy, którzy cały serwis prasowy endecji biorą za dobrą monetę!

Program radjowy.

Niedziela, 2 października.

Lwów. (381) Godz. 10.05: Nabożeństwo z Poznania. 11.35: Pogadanka dla sier pracujących. „Co ma na celu ubezpieczenie społeczne” wygl. p. Bloch. 11.50: Przerwa. 11.58: Sygnał czasu z Obser. Astr., hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Urz. komunikat Państw. Instytutu Meteor. 12.15: Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz., zorganizowany przez Wyzd. Ośw. i Kult. Magistratu m. st. Warszawy wespół z Dyr. Koncertów Symfon. Wykonawcy: orkiestra filharmon. pod dyr. K. Wilkomirskiego i Zb. Drzewiecki. 14: Komun. meteor. 14.05: „Zakończenie prac konkursowych młodzieży wiejskiej” wygl. inż. Z. Kobyliński. 14.25: Muzyka z płyt gramofonowych. 14.45: „O własnościach leczniczych wód mineralnych i kąpieli truskaw-

skich” wygl. dr. M. Kurzrok, lekarz zakł. w Truskawcu. 15: Muzyka z płyt gramofon. 15.45: Sprawozdanie z akcji „Radio dzieciom”. 16: Radjotygodnik dla młodzieży w opr. J. Milewskiego „Co się dzieje na świecie”. 16.13: Obrazek dla najmłodszych dzieci „Białe i czarne dzieci” pióra E. Zarembiny. 16.25: Muzyka z płyt i „Silva Rerum”. 16.45: „Rola Lwowa w kulcie Słowackiego” wygl. red. H. Cepnik. 17: Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry PR. pod dyr. J. Ozimińskiego, Roman Wraga (bas) i L. Urstein (akomp.). 17.55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Koncert z kawiarni. 18.25: Rozmaitości. 18.45: Transmisja z sali ratuszowej we Lwowie fragmentu akademji strzeleckiej. 19.25: Słuchowisko: „Od Sasa do lasa” Cichońskiego. 19.55: Przerwa. 20: Wiad. sportowe. 22.10: Komun. Małop-

DOCENT UNIwersYTETU

Dr. Stanisław Progulski

w chorobach dzieci, powrócił. Lwów, ul. Asnyka 1. Tel. 24-46. 272

Tow. Zachęty do hodowli koni. 22.15: Muzyka taneczna. 22.55: Komunikaty. 23—24: Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 3 października.

Lwów. (381) Godz. 11.50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie. hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.20: Muzyka z płyt gramof. 12.40: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 12.45: D. c. muzyki z płyt gramof. 13.55: Przegląd komunikacyjny. 14—16: Przerwa. 16: „Listy i programy” w opr. dyr. J. S. Perry. 16.15: Lekcja języka francuskiego — kurs elementarny. Lektor p. Lucien Roquigny. 16.30: Muzyka z płyt i „Silva Rerum”. 16.40: „Drzewo Matki Boskiej w Egipcie” wygl. p. A. Lepecki. 17: Koncert solistów w wyk. M. Święcickiej (fort.) i J. Mechówna (sopr.). Akomp. L. Urstein. 17.55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Audycja strzelecka urządzona staraniem zarządu VI. okr. Zw. Strz. 18.15: Koncert z kawiarni (d. c.). W przerwie wiadomości bieżące. 19: „Nieznana Hiszpanja” wygl. p. St. Machniewicz. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Feljcton „Na widnokręgu”. 19.45: Pras. Dzień. Radj. 20: Operetka ze studja. W przerwie wiadomości sportowe. Dod. do Pras. Dzień. Radj. 22: Skrzynka techniczna inż. Mińskiego. 22.15: Recital lek-kich utworów fort. w wyk. p. Cz. Halskiego. 22.30: D. c. muzyki tanecznej. 22.55: Komunikaty. 23—24: Muzyka taneczna.

ENTEROCLEANER (Darmbad)

subaqualne przemywanie jelit metoda i oryginalnym przyrządem docenta BROSCHA we Wiedniu. — Lwów, ul. Zyblikiewicza 5, I p. Tel. 40-36. 27130

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

2
października
1932

Niedziela

An. Str.

Jutro: Teresy od J.

Wschód słońca 5:39

Zachód słońca 17:10

TEATR WIELKI.

Niedziela 2 października godz. 7.30 „Straszny dwór”.
Poniedziałek 3 października godz. 7.30 „Porwanie Sabinek”.
Wtorek 4 października godz. 7.30 „Porwanie Sabinek” (przedstawienie sprzedane).
Środa 5 października godz. 7.30 „Faust”.
Czwartek 6 października godz. 7.30 „Porwanie Sabinek”.
Piątek 7 października godz. 7.30 „Porwanie Sabinek”.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Niedziela 2 października godz. 8 Wieczór autorski Antoniego Słonimskiego.
Poniedziałek 3 października przedstawienie zawieszono z powodu próby generalnej.
Wtorek 4 października godz. 7.30 „Lekarz bezdomny” A. Słonimskiego (prem.).
Środa 5 października godz. 7.30 „Lekarz bezdomny” (przedstawienie sprzedane).
Czwartek 6 października godz. 7.30 „Lekarz bezdomny”.
Piątek 7 października godz. 7.30 „Lekarz bezdomny”.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Księżna Łowicka” oraz „Lot por. Żwirki”.
CASINO: „Tommy Boy”.
CHIMERA: „X 27”, Marlena Dietrich.
COLOSSEUM: Film „Eskadra Orłów”, Rewia „100 proc. śmiechu”.
GRAZYNA: „Kłatwa rodu Mandarynów”.
KOPERNIK: „Zemsta Nietoperza”.
MARYSIENKA: „Jej flirt” oraz „Romans króla Rir”.
OAZA: „Rozstrzygająca noc”.
PALACE: „Król to ja!”
PAN: „Romans”.
PASAŻ: „Postrach gór”.
PROMIEN: „Na zachodzie bez zmian”.
RAJ: „Rewolucjonistka”.
STYLOWY: „Książę Drakula”.
ŚWIT: „Rewolucjonistka”.
UCIECHA: „Maciste król cyrku”.

RYTMIKA METODA DALCROZE'A, o. gródek dziecięcy (od lat 5-ciu) oraz rytmikę młodzieży i dorosłych prowadzi (w Szkole Muzycznej S. Kasperek, ul. Kochanowskiego 4, tel. 85-43) Bogna Świątkowska. 2724

— Opera. Dziś w niedzielę, 2 października, uroczyste otwarcie sezonu opery

„Straszny dwór”. W środę, 5 bm. występ Aleksandra Michałowskiego w „Faustie”, jako Mefisto. Krecja ta uchodzi w kołach publiczności i artystycznych za niezrówna na tak pod względem aktorskim, jak i głosowym. Małgorzate śpiewa p. Lipowska. Dyryguje dyr. A. Dołycki.

— 100 procent śmiechu w Colosseum. Dziś ciesząca się niebywałym powodzeniem rekordowa rewja w 11 obrazach pt. „100 procent śmiechu” z Antonim Kaczorowskim na czele. Świetne tańce, inscenizacja, chór rosyjski, rewelersy, tańce i piękny finał „Do Atlasa” na tle pięknych dekoracji J. Gerlacha tworzą harmonijną całość. Na ekranie wspaniały film w 12 aktach pt. „Eskadra Orłów”. Początek seansów 3 pop. Ostatniej rewji 10.15 wiecz. Wstęp na salę dozwolony w każdej chwili.

— Kasyno i Koło Lit. Art. we Lwowie. We czwartek, dnia 6 października 1932 o godz. 19.30 inż. Janusz Witwicki wygłosi wykład pt. „Lwów — zapomniane miasto”. Wykład będzie ilustrowany licznymi przeżroczkami. Bilety do nabycia w kancelarii Kasyna i Koła Lit. Art.

— Kurs Obrony przeciwlotniczo-gazowej dla mieszkańców dzielnicy IV. Komitet Powiatowy LOPP, dzielnicy IV, m. Lwowa urządza bezpłatny kurs przeszkoleniowy w obronie przeciwlotniczo-gazowej dla ludności cywilnej, zamieszkałej w dzielnicy IV, m. Lwowa. Kurs odbędzie się w szkole powszechnej żeńskiej im. św. Antoniego przy ul. Lyczakowskiej w dniach 5, 7 i 9 października każdorazowo w godzinach od 18 do 20-tej. Zgłoszenia przyjmują do dnia 5-go października br. Komitet Powiatowy LOPP, dzielnicy IV, od godz. 10 do 13 (dyrekcja Zakładu dla głuchoniemych) przy ul. Lyczakowskiej l. 35 i Komitet Wojewódzki LOPP, przy ul. Podleskiego l. 1 od godz. 8 do 15-ej. Kurs jest znakomitą okazją do zapoznania się z elementami obrony przeciwlotniczo-gazowej dla mieszkańców dzielnicy IV. Okazję tę wykorzystać winni ci wszyscy mieszkańcy dzielnicy IV, którym zależy na przygotowaniu się do obrony przeciwlotniczo-gazowej.

— Kursy języka i literatury francuskiej Towarzystwa Przyjaciół Francji we Lwowie. Wpisy od 1 października br. w gimnazjum III, ul. Batorego l. 5 codziennie od godziny 6-tej do 8-mej wieczór. Początek kursów od 4 bm. 2712

— Posiedzenie Lwowskiego Koła Stow. Dyrektorów Szkół Średnich odbędzie się dnia 2-go października br. o godz. 11-ej w II. państw. gimnazjum, Podwałe l. 4. Porządek dzienny: 1. Pogadanka „Z aktualnych zagadnień szkolnych” zagai dyr. Szymt Jan. 2. Sprawy bieżące. Przed posiedzeniem o godz. 10-ej odbędzie się pokaz filmów naukowych szkolnych firmy „Kolos” w Warszawie.

— Wystawa zabytków ormiańskich trwać będzie do końca października. Wystawa zabytków ormiańskich (ul. Ormiańska 13), która spotkała się z gorącym uznaniem sfer naukowych w kraju i zagranicą oraz wzbudziła zainteresowanie powszechne, zostaje na ogólne żądanie przedłużona do końca października br., aby jak najszerszym warstwom, a zwłaszcza młodzieży szkolnej dać możliwość poznania pamiatki kultury duchowej i materialnej Ormian polskich.

— Nabożeństwo miesięczne Arcybr. A-

Tabletki

Togal



Radość życia

traci wielu ludzi, których dręczą okropne bóle reumatyczne i nerwowe. Leczyć niema powodu do rozpacz, gdyż już wiele tysięcy cierpiących odzyskało swe zdrowie przy pomocy Togalu. Tabletki Togal bowiem, często zwalczają te niedomagania. Togal wstrzymuje nagromadzenie się kwasu moczowego. nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Niebywałe praktyki szantażowe urzędnika adwokackiego.

Policja śledcza aresztowała solycytatora adwokackiego Piotra Sydorczuka (Wronowskich 17) za liczne oszustwa, szantaże i wymuszenia. Sydorczuk wnosil skargi przeciw nieznanym go zupełnie osobom o rzekome dług, których mu nie zwracali. Gdy osoby te, pozwane przed sąd, zeznawały, że nigdy Sydorczuka nie widziały na oczy, ten przedstawiał szereg świadków, których fałszywe zeznania przeważały szalę na jego stronę. Wymusiwszy w ten sposób wiele

pieniędzy od wielu osób, Sydorczuk nabral tupetu i wniósł taką samą skargę przeciw swemu b. spółnikowi Horbijowskiemu. Ten nie dał się uwikłać w sieci szantażu, ale namówił wszystkich poszkodowanych przez Sydorczuka, by wnieśli przeciw niemu skargę. Rzeczywiście stało się tak i Sydorczuk osiadł za kratami. Afera jego zatacza coraz szersze kręgi; wmiestanych jest w nią wiele osób.

deracji Przen. Sakramentu odbędzie się w kaplicy Sacre Coeur pl. I w poniedziałek 3-go bm. o godz. 17.

— Upadek staruszki. Wczoraj w kamienicy przy ul. Boinów 28, 70-letnia Biarowa pośliznęła się i upadła z schodów z wysokości I piętra. W stanie beznadziejnym odwieziono ją do szpitala.

— Nieszczęśliwy wypadek. Marja Rabkiewiczowa przechodziła placem Unji Brzeskiej, potknęła się i upadła

na bruk łamiąc sobie żebro. Pogotowie odwiozło ją do szpitala.

— Czyje dziecko? Wczoraj na ul. Kadeckiej obok zakładu Sierót ktoś porzucił około 4-miesięczne dziecko. Żywa zgubą zajęło się miasto.

— Amatorzy „Spartu”. Wczoraj do nieśliśny o włamaniu do firmy „Spart” przy ul. Kościuszki. Wczoraj ujęto sprawców tego włamania. Są to: Antoni Paradiuk i Władysław Jaras, obaj z Zamarstynowa.

TYMON TERLECKI.

ANTONI SŁONIMSKI.

PROFIL PISARZA.

Pan Stefan Werner z ostatniej sztuki Słonimskiego, zacny symplicysta polski powiedziałby poprostu, że ten profil jest — semicki. Takim niezwykle przenikliwym spostrzeżeniem załatwiłby wszystko. Czuli by się w błogiem, triumfalnym posiadaniu prawdy. Droga, na której pragniemy, zdobyć własne dojrzenie pisarza — jednego z najżywszych i najżywoźniejszych, najbardziej będących w kursie — jest nieco trudniejsza. Poprzez kilka zbiorów wierszy, dwie powieści, trzy utwory sceniczne, szereg tomów publicystycznej prozy nie przeświecila profilu jednolity i wyrazisty. I ten fakt nie wynika z wielorakości rodzajów uprawianych, z wielostronności form artystycznej ekspresji. Jest raczej natury wewnętrznej, organicznej.

Słonimski, antyteza niezłożoności Wierzyńskiego, niema jednego profilu. Zarys jego fizjognomji poetyckiej jest, jak na fobistycznym rysunku zatarty i zaniedbany, zagubiony w liniach przecinających się i sprzecznych. Jego liryka, jego twórczość wogóle waha się w wielkich ekstremach rozpięciach i przeciwieństwach. Jest to po-

ezja konfliktów, zderzeń sprzecznie działających w poecie i poza poetą wektorów.

U podłoża tej indywidualności poetyckiej tkwi sceptycyzm, co do siły i możliwości twórczych poezji, i niepokój niewiedzy, co by miała czynić, gdyby tę siłę posiadała, gdyby miała nieograniczone możliwości, działania na rzeczywistość. Zachodzi tu stałe konflikt między ostrością intelektu, a irracjonalnymi popędami serca i wyobraźni, między przyrodniczymi skłonnościami umysłu, a tęsknotą, wyjścia poza ograniczony zakres życia. W odniesieniu do świata daje się wyśledzić podobną antynomia: w niemożności przyjęcia, uzgodnienia się ze światem takim, jaki jest i w upartym przywiązaniu do niego, miłowaniu go na przekór całej świadomości zła. Stąd i uczucie „dławiącej samotności” i uczucie nieukożonej tęsknoty. Stąd uciekanie, by wrócić. Stąd sprzeczne nastawienia odśrodkowe i dośrodkowe tej poezji. Pesymizm w stosunku do życia i jego wartości, sprzeczący się z aktywizmem, walczącym o dobro. Pozytywistyczny kult uczonego i

romantyczny kult poety. Spleen i kanonoziejstwo. Sentymentalizm bierny i demagogia. Kontemplacja i zaczepność, napastliwość, temperament bojownika i polemisty.

Można te przeciwieństwa mnożyć, ale wkońcu raczej chaotyżują one tę pogięta, skomplikowana, splątana osobowość, niż wyjaśniają. Te, które tu zestawiono starczą do wyobrażenia sobie zawilosci psychicznego rysunku, i stwierdzenia, czego się zwykle nie stwierdza, że samo dno tej poezji jest — tragiczne. Jest tragiczne przez rozdarcie wewnętrzne, przez samotnictwo niczem się niekompensujące. Romantyk odrzucał rzeczywistość realną, ale czuł nad nią przewagę, wierzył w możliwość jej przetworzenia, przeciwstawił jej wkońcu rzeczywistość urojona, spełniająca postulaty jego widzenia wewnętrznego. Słonimski niema pełnego poczucia przewagi i pełnej wiary w siebie, w moc przetwórczą poezji. Ostatnia „Kronika Tygodniowa” jest pod tym względem właśnie znamieną przez wyraz potrzeby ideinarkotyku, idei-motora, idei-wartości nadrzędnej życia indywidualnego. Słonimski — sceptyk nie przyjmuje jej, jakakolwiekby była. Można przyjąć i przyjął jedną: ideę destrukcji i negacji. I tę rolę pełni z desperacką, fanatyczną, asceptyczną zaciekleścią.

Na tem polega znaczenie Słonim-

skiego, Słonimskiego pisarza epoki tragicznej i pisarza, który przyjmuje na siebie i pełni konsekwencje tej epoki. Pełni z niesłychaną odwagą, szczerością i uporem. Obnaża, stawia pod pręgierz, piętnuje bezlitośnie wszystko, co złe, wszystko, co leży napoprzek nowym formom i nowymi możliwościami życia. Ale właściwie niema wyobrażenia tych form i możliwości. Nie jest zdolny do ich konstruowania. Na zywia się „specem od spraw ludzkich” i jako indywidualista broni praw jednostki w procesach, które mają charakter ponadindywidualny: „największą zasługą — powiada — jaką można wy rzadzić ludzkości jest nie reformowanie życia zbiorowego i narzucanie nowych form społecznych, choćby najbardziej słusznych, ale właśnie wzbogacanie wiedzy ludzkiej i doskonałenie człowieka”. („Torpeda czasu”).

Ten program, obronę tego programu, niewątpliwie połowicznego i nie nadającego biegowi wielkich przeobrażeń — realizuje Słonimski z wysoką ofiarnością i mistrzowską brawurą. Poeta nieobdarzony darem wielkiej kompozycji, a już w liryce reprezentujący antydekoratywizm — w felebotonie publicystycznym zdobywa się na znakomity wyraz artystyczny. Lapidarność niewiarygodna kondensacja, celność słowa kojarzy się tu z prostotą ascezą stylu, daje jedyną, zachwyca-

Krwawa bójka dwóch przyjaciół.

Wczoraj wieczorem ulica Śmiała na Zniesieniu była widownią gwałtownego sporu między dwoma przyjaciółmi: Andrzejem Taskerem i Janem Romanukiem. Kłótnia przeszła wnet w bójkę i w kilka chwil Tasker padł na ziemię, ugodzony kilkakrotnie nożem w plecy przez Romanuka, który na widok krwi, brzocej z ran przyjaciela, odważnie uciekł.

MODNE TOWARY BŁAWATNE DLA PAŃ

SUKNA MĘSKIE - PŁÓTNA - KOCE

STACHIEWICZ i ABRYROWSKI

LWÓW - RYNEK - TRYBUNALSKA 2418

Karambol na ul. Żółkiewskiej

Wczoraj po południu ulicą Żółkiewską jechał autobus Żółkiew—Lwów LW 8743, prowadzony przez Franciszka Łonowskiego. Nagle naprzeciw autobusu pojawiła się na jezdni fura Jurka Maśluka z Podlisek Małych i uderzyła dyszlem w przód motoru. Nastąpiło gwałtowne zderzenie. Szyby autobusu z brzękiem wyleciały, zaś pasażer Jan Durkot z Nowego Siola został zraniony w twarz.

Nocna zbiórka komunistów.

Wczoraj w nocy na Wafach Gubernatorskich zebrała się grupka komunistów. Jeden z nich począł przemawiać, zanim jednak wypowiedział kilka zdań, nadbiegli posterunkowi. Uczestnicy masówki rzucili się na ten widok do ucieczki, wznosząc antypaństwowe okrzyki i wybijając kamieniami szyby w oknach. Policja aresztowała 7 komunistów i odprowadziła ich do więzienia śledczego.

Dr. Tadeusz Kasprzycki dentysta

2700.

ordynuje stale osobiście
Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.
przedłużenie ul. Akademickiej

iącą przejrzystość myślowego konturu. Ale przedewszystkiem tajemnicą i siłą publicystyki Słonimskiego jest dowcip kombinacyjny, rzecz można — zupełnie genialnej jakości. W tem natężeniu, świeżości, niewyczerpalności, w tej rozpiętości i bogactwie bodaj niespotykany. Inna rzecz, w zastosowaniu do przejętej przez liryka funkcji dydaktycznej i agitatorskiej, oskarżycielskiej i prorockiej — niekiedy ten dowcip emancypuje się, staje się bezinteresowną grą, sztuką dla sztuki. Wtedy zachodzi nowa sprzeczność w istocie samej przyjętego postępowania lub co gorsza postawa bojownika zamienia się w postawę linoskoczka prestidigitatora. Brawurowa, wirtuozowska, estetycznie zachwycająca arleki nada, pokrywa się niemożność uporać się ze zjawiskami. Świat się zbawia dowcipem, zapominając, że dowcipem można się tylko zbawić — od świata. I jedno jeszcze: dowcip i dzieła jego harców „Kronika Twodniowa” staje się narzędziem terroru. Znowu naprzeciw swojej walce z każdą formą przemocy Słonimski staje się często szerzycielem postrachu, wymusza uznanie swojej racji nie zyskuje go siłą perswazji.

Oto tak mimowoli nad feljetonem z okazji wizyty pisarza we Lwowie, zaczęła ostatnia, aktualna, jakże ważna, jak szeroko zasięgająca, jak sprzeczne reakcje budząca forma ego

Wyprawa włamywaczy do lwowskiego browaru.

Wczorajszej nocy do biur Lwowskiego Tow. Akc. Browarów przy ul. Kleparowskiej dostali się złodzieje. Prawdopodobnie przeskoczyli z ulicy przez sztachety na podwórze, następnie przez otwarte okno weszli do wnętrza biura. Tu natknęli się na dwie kasy: ogniotrwałe i rozpruli je. Z kas

zabrali znalezione w nich kwotę 3000 zł. Następnie prawdopodobnie tą samą drogą uciekli z tupem. Najdziwniejsze jest to, że złodziei nie zauważyli pełniący całą noc straż koło budynku biurowego trzej posterunkowi straży „Czuwaj”. Policja wdrożyła w tej sprawie energiczne śledztwo.

Nakrycie bóbrecko-lwowskiej tajnej mennicy.

Przed kilku dniami policja w Bóbrce aresztowała dwóch fałszerzy pieniędzy: Iwana Bachryja i Michała Steckiego. Podczas śledztwa zeznali oni, obaj, że cynę na odlew i foremki otrzymali od niejakiego Stefana Włacha ze Lwowa. Policja bóbrecka doniosła o tem lwowskiemu Wydziałowi śledczemu i rzeczywiście wczoraj rano

wywiadowcy policyjni wkroczyli do mieszkania Włacha przy ul. Na Bionie 52 i aresztowali go. Włach, używający też przybranego nazwiska Balicki znany jest policji lwowskiej z swych praktyk fałszerskich. W mieszkaniu jego podczas rewizji znaleziono wiele obciążającego go materiału.

ZE SPORTU.

Zawody lotnicze.

REKORDZISTA ŚWIATOWY LOTU NA WYSOKOŚĆ INŻ. DRZEWIECKI STARTUJE NA LWOWSKIM MEETI NGU.

Jak już donieśliśmy w dniu 30 ub. m., inż. Drzewiecki, jeden z konstruktorów słynnej awionetki RWD, ustanowił nowy rekord światowy lotu na wysokość, osiągając około 6.700 mtr. Rekord ten jest jednym z dalszych sukcesów lotnictwa polskiego. Rekordzistę lotu na wysokość inż. Drzewieckiego ujrzymy obok szeregu innych doskonałych pilotów na starcie meetingu lwowskiego, który jak wiadomo — odbywa się dziś na lotnisku w Skniłowie.

Ekipa Aeroklubu krakowskiego składa się z p. Sidy, p. Cesarczyka i Chałupnika. Poza tem do tego dochodzą zgłoszenia z Klubu Śląskiego, gdańskiego i lwowskiego. Ogółem spodziewanym jest start 12 maszyn w wyścigu o nagrodę miasta Lwowa. Na całość meetingu złożą się poza tem akrobacje w wykonaniu słynnej trójki aparatów „Avia” z kpt. Bajaniem, por. Medweckim i kpr. Maackim, jako pilotami oraz holowanie szybowca rekordzisty Polski inż. Grzeszczyka za samolotem. Meeting odbywa się bez względu na pogodę. Początek o godz. 14-ej po południu.

Jak się dostać na meeting lotniczy?

W związku z olbrzymim zainteresowaniem, jakim cieszy się meeting lotniczy, organizowany w dniu dzisiejszym przez

Aeroklub Lwowski, czego najlepszym dowodem była olbrzymia ilość sprzedanych w przedsprzedaży biletów, a organizatorzy w porozumieniu z odpowiednimi czynnikami uruchomili dla publiczności, udającej się na meeting specjalny pociąg. Pociąg ten wychodzi z dworca głównego o godz. 13.20, wraca zaś z powrotem do Lwowa o godz. 17.45 tj. w kwadrans po ukończeniu meetingu.

Pozatem począwszy od godz. 12 wzmocniony zostanie ruch autobusów, udających się na Skniłów. Cena biletu autobusowego 50 gr. w obie strony. Cena biletu tramwajowego z przesiadką na autobus 70 gr. Bilet kolejowy w jedną stronę 40 gr. Autobusy udające się na Skniłów wyjeżdżają z tzw. Kopytkowego, tj. rogu ul. Gródeckiej i Dojazdowej. Oprócz tego na pl. Mariackim znajdować się będzie postój taksówek, które za opłatą 1.50 zł. od osoby przewozić będą widzów, udających się na Skniłów.

Cena biletu stojącego wynosi w dniu dzisiejszym 2 zł., na miejsca siedzące zaś 6 zł. Wszystkie bilety wstępu biorą udział w losowaniu cennych premii. Główną wygraną będzie bezpłatny przelot samolotem pasażerskim (w obie strony) na dowolnej linii PLL „Lot”, dalszemi jest 15 przelotów nad Lwowem awionetką turystyczną. Początek meetingu o godz. 2 po południu.

Echa klęski wiedeńskiej.

Prasa wiedeńska rozpisuje się szeroko na temat meczu, podkreślając, że zwycięstwo nad reprezentacją Polski jest największym zwycięstwem lekkoatletów austriackich od czasu istnienia sportu austriackiego. Prasa wiedeńska zaznacza przytem, że polska drużyna, posiadająca w składzie mistrza olimpijskiego Kusocińskiego, rekordzistę świata Heljasza i rekordzistę Europy Pławczyka zalicza się do najsilniejszych zespołów Europy, a zwycięstwo nad tą drużyną przynosi zaszczyt każdej reprezentacji państwowej. Prasa wiedeńska z dumą podkreśla ambicję i samozaparcie się lekkoatletów austriackich, którzy występując do walki z drużyną tak silną, jaka kilka dni przedtem pokonała drużynę czeską, nie stracili otuchy, lecz walcząc do ostatka uzyskali zaszczytne zwycięstwo i to różnicą czterech punktów, a więc całkiem wyraźnie ilustrującą przewagę gospodarzy. Łatwo się można domyśleć, że zwycięstwo Austriaków zostało powitane przez miejscową publiczność z niebywałą radością. Prasa wiedeńska wyraża przytem nadzieję, że zwycięstwo to pchnie na nowe toły lekkoatletykę austriacką, która dotychczas była zmagazynowana przez tak wysoko stojące piłkarstwo wiedeńskie. Odbiło się to już zresztą tego samego dnia, gdyż bezpośrednio po meczu Polska—Austria odbył się mecz piłkarski dwóch zespołów austriackich, a prasa austriacka podkreśla zgodnie, że mecz ten ani w połowie nie dorównał wspaniałemu i emocjonującemu przebiegowi międzypaństwowych zawodów lekkoatletycznych. Oczywiście głównym punktem zainteresowania był Janusz Kusociński i jego próba pobicia rekordu świata. Dziennikarze wiedeńscy jeszcze przed zawodami zwrócili się do Kusocińskiego, który udzielił im obszernego wywiadu, zamieszczonego na łamach „Neues Wiener Journal”. W wywiadzie tym Kusociński opowiada o swoich próbach pójścia śladami Nurmiego (czy aż do końca — przyp. red.) o swych spotkaniach z wielkim biegaczem fińskim, przyczem wyraża żal, że nie było mu danem zmierzyć się z nim w Los Angeles, wtedy, gdy znajdował się w swej najlepszej formie i miał nadzieję pobić tam nie tylko Nurmiego, ale także i samego posiadacza tego rekordu. Kusociński podkreśla również zasługi Klumberga, któremu zawdzięcza większość zwycięstw na swoich występach.

Tak więc mimo porażki poniesionej w Wiedniu można uważać, iż wyjazd do Austrii przyniósł pewne sukcesy natury propagandowej, których lekceważyć nie można. Zapewne mniemać należy, że gdyby program zawodów i skład reprezentacji był zestawiony nieco inaczej, moglibyśmy osiągnąć znacznie lepszy wynik.

Węgry witają Polaków.

Prasa węgierska wita entuzjastycznie przyjazd polskich lekkoatletów do Budapesztu. Pisma podnoszą nlebywały rozwój atletyki polskiej w ostatnich paru latach. Między innymi w prasie węgierskiej czytamy: „Kusociński, najlepszy długodystansowiec świata, jest przedmiotem zazdrości ze strony sportu fińskiego. Polak w ostatniej swej walce z Nurmim był przeciwnikiem równorzędnym, w Los Angeles niewątpliwym zwycięzcą byłby Polak”. Poza Kusocińskim prasa węgierska szczególnie interesuje się Pławczykiem i Heljaszem. Zawody oczekiwane są w Budapeszcie z wielkim napięciem zainteresowania.

SKŁADY DRUŻYN NA MECZU POLSKA—LOTWA.

Dzie o godz. 3.15 na boisku Legii odbędzie się międzypaństwowy mecz piłkarski Polska—Lotwa. Sedziuje p. Istrati, Rumun. Drużyny wystąpią w składach następujących: Polska: Fontowicz, Zachemski, Galecki, Szaller, Cebulak, Janczyk, Radojewski, Kossok, Szerike, Ciszewski i Wypliewski. Lotwa: Klvine, Kundrate, Slawens, Kronlaks, Lidmanis, Taurins, Jelnichs, Petersons, Seibels, Dudanees.

Lotwa jest najlepszym obecnie państwem bałtyckim w piłce nożnej. Dotąd dwukrotnie biliśmy Lotyszwów wysoko, obecnie jednak są to przeciwnicy bardzo groźni dzięki szybkości i doskonałej kondycji fizycznej swoich graczy.

DO RUMUNJI WYJECHALI:

Albański (Pogoń), Martyna (Legia), Bułanów (Polonia), Kotlarczykowie I i II (Wisła), Mysiak (Cracovia), Urban (Ruch), Matjas (Pogoń), Nawrot (Legia), Pazurek (Garbarnia) i Włodarz (Ruch). Jako rezerwowi wyjechali: Otfinowski, Czyżowski i Malczyk II. Drużynie towarzyszą pp.: Kałuża i mir, Żołędziowski. Sedzia zawodów będzie Jugosłowianin.

WARSZAWA—ŁÓDŹ.

W Łodzi rozegrany zostanie międzymiastowy mecz piłkarski Warszawa—Łódź.

Składy obu drużyn przedstawiają się następująco:

Łódź: Miła, Lass, Karasiak, Mikołajczyk, Kudelski, Pegza, Welnic, Triebe, Król, Sowiak, Klimeczak, Herbstreich, Durka, Francurs, Francman. Warszawa: Jachimek, Jarczowski, Rusin, Nowakowski, Cebulak, Szaller, Przenowski, Pazurek, Kotkowski, Przechodźki, Szczepaniak.

artystycznej wypowiedzi. Proza intelektualna, bezpośrednia, gorąca, tętniąca, pulsem dnia, w którym powstaje — na przeciwnym chronologicznie końcu równowagi się „wieńcem”: sonetów Harmonia” (1918). „Kombinacja kilkunastu tych utworów przez co trudność przyrodzona ich formy jest jeszcze podniesiona — posiada parnasowski chłód, klasycystyczny dystans, wyszukaną doskonałość formalną. To wszystko co nastąpiło potem wygląda tak, jakby poeta poczuł się nie w czasie z swoim tonem, swoim umiłowaniem, jakby uczuł się zaskoczony, zawstydzony i osamotniony. Tu dokonano się pierwsze zachwianie wiary w poezję. Nie miał w sobie danych na outsider'a, nie stać go było na rezygnację z życia, na zamknięcie się w sobie. Stąd cała dalsza twórczość jest wyrazem miotania się w sprzecznościach własnych, pomnażanych przez sprzeczności dziejowej chwili. Akcenty rewolucyjne „Czarnej wiosny” (1919), załamane u końca, „Parada” (1922) i „Godzina myśli” (1923) — parada możliwości wirtuozowskich i zadatki zaczeptności publicystycznej, wreszcie „Droga na Wschód” (1924) o tonach bajronowskich i helmowskich, o molowych podźwiękach pesymizmu i melancholijnego pogodzenia się z losem. Wszędzie usiłowanie samokontroli, postawa autoironiczna, powściąz

liwość w wyrazie doznań osobistych, jakby wstydlivość.

W ten sposób ciężar przesuwa się powoli z liryki na twórczość obiektywną. Już wcześniej poeta, który pierwsze kroki stawiał w „Sowizdrzale”, jako „Pro-rok” w „Wycieczkach osobistych” i w „Facecjach republikańskich”, dawał upust swojej skłonności satyrycznej, szermierczej, wyzywającej do starcia. Teraz próbuje sił w powieści: „Teatr w więzieniu” (1922), przez przewyższenia barokowości stylowej, ekonomię wyrazu wiąże się z epoką dzisiejszą. „Torpeda czasu” (1924) stanowi dług, spłacony głębokiemu kultowi Wells'a, niepozabawiony mimo tej zależności swoistych znamion ironicznego dydaktyzmu i kawalerstwa. Element publicystyczny wcielił się tu w propagandę pacyfizmu, która odtąd stanowić będzie jedną z głównych linii konstrukcyjnych jego działalności pisarskiej. Sprzeczne, skłócone fermenty i poszukiwania wydadza jeszcze trzy utwory sceniczne, przeniosą się z rozchukaniami, kąśliwymi, wyłączone humorystycznymi wpród feljetonami „Cyrułika Warszawskiego” na łamy „Wiadomości Literackich”. Wyłonił się z nich profil dzisiejszy: pisarza-publicysty o dwójistej formie wyrazu: feljetonisty, przedstawiela artystycznej prozy intelektualnej i dramaturga o Shaw'owskim zakroju.

PRACOWNICY UMYSŁOWI

Rok II. Organ Pracowników Państwowych, Samorządowych i Prywatnych. Nr. 33.

Szkic bilansu.

Z państwem czy przeciw państwu? Pytanie to nieustannie narzuca się obserwatorom ruchu zawodowego.

Przedewszystkiem należy dodać i ustalić, że ogólne pojęcie stosunku do państwa nie pokrywa się z fragmentaryczną i koniunkturalnie zmienną linią ustosunkowania się central zawodowych do tych czy innych zarządzeń władz państwowych.

Na dłuższej fali kwestja ta nabiera zupełnie innych kształtów. Z jednej strony teoretyczna myśl państwowa snuje plany na temat wprzęgnięcia ruchu zawodowego w architektoniczną konstrukcję budowy państwa, a z drugiej rodzą się bardzo zbieżne koncepcje ewolucyjnego podboju organizmu społecznego i państwowego.

Z obydwu stron podają projekty nowego ustroju państwa, w których rola ruchu zawodowego urasta do coraz większej miary. W projektach tych związek zawodowy traktowane są poprostu jak podstawowe elementy nowego typu państwa korporacyjnego, społeczne go czy też jeszcze inaczej mówiąc państwa realizującego zasady demokracji stowarzyszeń. Ale jednocześnie w takt argumentów tej wielkiej debaty w dalszym ciągu wybuchają ostre strajki, w dalszym ciągu organizacje „protestują“ przeciw tym czy innym zarządzeniom władz i tempo demagogicznych wystąpień pracowniczych przeciw demagogii kapitału nie słabnie. Czy zna czy to, że wszystkie koncepcje państwa przyszłości są nierealne i że miedzy rzeczywistością a koncepcjami przyszłości jest próżnia?

Domagając się umów zbiorowych i jako podstawowe elementy nowego typu państwa pragnie na miejsce dzisiejszego chaosu wprowadzić obwarowaną realnymi sankcjami normę prawną. Umowy zbiorowe i rozjemstwo mają być tym czynnikiem, który na rynku pracy pohamuje nieobliczalną i niebezpieczną siłę starego już wszechregulatora — automatyzmu gospodarczego, który czerpie swe żywotne siły z zasad zysku i wyzysku.

Izby pracy mają wprowadzić ruch zawodowy w orbitę oficjalnych prac państwowych. Z wieców, z ulicy i zamkniętych lokali związkowych związki mają wejść na płaszczyznę oficjalnej reprezentacji samorządowej działającej pod powagą, a nawet pod kontrolą władz państwowych.

Izby pracy mają być tym czynnikiem, który nałoży część oficjalnej odpowiedzialności za losy państwa na świat zorganizowanych najemników.

Wreszcie związki zawodowe i ich konstrukcja formalno-prawna. Ten temat jeszcze nie wykrystalizował jednolitej koncepcji. Ale już coraz powszechniejsze przekonanie głosi, że obecny stan ufundowany na ultra liberalnej obowiązującej dziś ustawie jest niernormalny.

Ta ustawa z 19 roku jest przyczyną rozbitcia i słabości ruchu, ona spowodowała możliwość powstawania jedenastu organizacji zawodowych na terenie jednego zawodu i dlatego wciąż jesteśmy świadkami smutnych rezultatów. Konkurencja ze sobą związki kokietują członków, następuje licytacja hasel, obietnic i radykalnych, a nie zawsze rozumnych posunięć.

Na rynku gospodarczym państwo coraz silniej ogranicza zasadę wolnej konkurencji; tu jeszcze liberalizm święci triumfy.

We wszystkich omawianych zagadnieniach dojrzała myśl społeczna, szuka takich zobowiązań, które weksluje kierunek ruchu państwowego ku państwu. Przejawy tej myśli dostrzegamy w każdym niemal memorjale, w każdym odczycie czy artykule. Ta dążność ku państwu jest zrozumiała, gdyż zorganizowani najemnicy reprezentujący największą wartość naszego gospodarstwa narodowego — pra-

cę, wierzą, że przyszłość do nich należy.

Widzimy zatem, że ta próżnia, której obawialiśmy się jest nieistotna. Miedzy okopami dzisiejszej nieustającej walki klas, a zupełnie realnymi koncepcjami państwa, przyszłości, jest rosnąca nowa świadomość zorganizowanego najemnictwa, idącego na podbój państwa.

Jan Hoppe.

O pracę dla bezrobotnych pracowników bankowych.

Od czasu kiedy kryzys gospodarczy rozszalał się w całej pełni, szczególnie wielkie spustoszenie dało się zauważyć w bankowości prywatnej. Szeregi pracownice zmalały do tego stopnia, że jeżeli chodzi o teren naszego miasta, dzisiaj niema banku, w którym pracowałoby ponad 50 ludzi w jednej instytucji, tam, gdzie niedawno jeszcze temu, pracowało o wiele ponad 100 osób. W ostatnim okresie zredukowano po bankach prywatnych co się dało. Pracowników, pensje ich, uprawnień nabyte w drodze umowy i zwyczaju. Pozostawiono w spokoju, tylko pensje dyrektorskie i ich stanowiska, a często stwarzano nowe przy równoczesnym redukowaniu pracowników. Powstał taki paradoks, że na kilkunastu pracowników jest 4-5 dyrektorów i tyluż prokurentów. Polityka zaangażowanego tu przeważnie obcego kapitału ma w dziedzinie bankowości prywatnej w Polsce pole do popisu. To też popisuje się. Ale nie tylko banki o kapitale obcym i charakterze, jak się często mówią egoistycznym uprawiają niespołeczną politykę, również banki „rodzime“, naślada ją tamte. To co przeżywają obecnie pracownicy Banku Związku Spółek Zarobkowych w całej Polsce jest najlepszym tego dowodem.

W ten sposób doszło do tego, że obecnie na terenie naszego miasta mamy około 200 bezrobotnych pracowników bankowych, którzy przepracowali najlepszą część swego życia (10-20 lat) i dzisiaj absolutnie żadnej pracy znaleźć nie mogą. Znaczna część umieściła się na prowincji, przeszła do innych zawodów, a tych 200 osób, przeważnie obarczonych rodziną zostało na bruku. Kiedy przeszła się wiadomość, że PKO. otwiera oddział we Lwowie wielu myślało, że znajdzie pracę. Tymczasem niepełny oddział PKO. we Lwowie został obsadzony siłami pozamicjowemi. Na ten fakt Koło Pracowników umysłowych przy Radzie Grodzkiej B. B. W. R., na audjencji u p. Wojewody, zwróciło uwagę. Obecnie ma powstać pełny oddział PKO. we Lwowie i na ten cel został już zakupiony gmach. Wobec tego Związek Zawodowy Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności podjął zeszłoroczną inicjatywę Koła Pracowników Umysłowych przy Radzie Grodzkiej B. B. W. R. Dnia 28 września podczas audjencji u p. Prezydenta miasta, uprosił go o interwencję, by do nowotworzonego się oddziału PKO. byli przyjmowani przedewszystkiem bezrobotni bankowcy naszego miasta. Pan Prezydent obiecał interwenjować w tej sprawie w Warszawie, dnia 5 października.

Analogiczną prośbę przedłożył Związek Zawodowy Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności p. Wojewodzie. Również p. Wojewoda ustosunkował się bardzo życzliwie do prośby Związku i obiecał interwenjować. Należy się spodziewać, że zarówno p. Wojewoda, jakoteż p. Prezydent wyjedną u władz PKO. to, że wielu bezrobotnych bankowców naszego miasta znajdzie pracę.

Kobięcy mecz piłki nożnej.



We Francji i w Anglii istnieją kobiece drużyny futbolowe. Sport ten, szczęśliwie nie jest uprawiany przez nasze panie, gdyż wymaga prawdziwie męskiej siły i

wytrzymałości. Dziewczęta angielskie, które widzimy na naszej fotografii nie obawiają się jednak trudów forsownego meczu.

Dzieciobójstwo w rodzinie przemysłowca lwowskiego.

Wczoraj donieśliśmy o konfrontacji żony przemysłowca lwowskiego Kazimierzy Bereźnickiej z oskarżoną przez nią o dzieciobójstwo jej własną córkę, Wandę. Wanda Bereźnicka długo przeżyła oskarżeniu, aż wreszcie — po badaniu lekarskim — przyznała się, że spaliła w piecu swój 6-miesięczny płód, owoc stosunku z Olszewskim.

Zeznania jej rodzeństwa świadczą jednak o tem, że dziecko przyszło na świat w normalnym czasie i żywe, co stało zaś następnie przez Wandę zabite i spalone.

Rodzina Bereźnickich jest obrazem rozkładu moralnego. Ojciec Piotr, z zawodu przedstawiciel firmy Piaseckiej-

go (czekolady) nie żyje z żoną, która mieszka osobno. Dzieci (a jest ich 4-ro) podzieliły się między ojca i matkę, formując dwa nienawistne sobie obozy. Matka Bereźnicka, kierowana uczuciem nienawiści do starszej swej córki Wandy, oskarżyła ją przed prokuratorem; rolę szpiega zaś odegrała tu młodsza siostra Wandy, Zofja, która poznała tragiczną tajemnicę siostry i świadomie doniosła o tem matce. Obecnie zeznania rodziny Bereźnickich obciążają winowajczynię. Nikt nie pomysli, że jej tragedja i zbrodnia są tylko emanacją jej otoczenia i środowiska rodzinnego.

==o==

Tragiczny film Chunchuzów.

Świat angielski wstrząśnięty został do głębi nowym faktem porwania przez bandytów, który w zestawieniu z porwaniem synka pulk. Lindbergha przekomywa, że wiek 20-ty, wiek radja, elektryczności i lotów do stratosfery, niewiele różni się pod niektórymi względami od czasów zamierzchłych.

Po wypadku z dzieckiem Linbergha, miało miejsce wydarzenie, przejmujące grozą całą kolonję europejską w Chinach. Pod Newchwang na starym polu wyścigowym młoda 18-letnia meżatka mrs. Pawley i dwaj mężczyźni — Mc. Intosch i Corkran harcowali na koniach. Przejazdki swe odbywali codziennie. Pewnego ranka zostali nagle osaczeni przez bandę chunchuzów. Mc. Intoschow, który dobył broni i zaczął strzelać, udało się zbiedz do miasta, pozostali wpadli w ręce bandytów. Zarządzony na tychmiast pościg nie dał żadnych wyników. Wiadomo tylko, że ofiary chunchuzów więzione są w pobliżu miasta, w dzikich niedostępnych górach, żadna więc akcja zbrojna nie jest możliwa.

Nazajutrz po uprowadzeniu ojciec porwanej niewiasty, lekarz w Newchwangu, otrzymał list z żądaniem wpłacenia 35.000 funtów szterlingów (przeszło pół miliona złotych), w przeciwnym razie pani Pawley będzie zamordowana. Ani ojciec ofiary, ani też kolonja europejska w Newchwang sumy takiej uzbierać nie mogli. Na wyrozumiałość chunchuzów liczyć też trudno. Od pani Pawley rodzina otrzymała kartkę, w której nieszczęsna pisze, że przebywa w istnym piekle. Zew o pomoc skierowany został do Anglii Wyjednano u chunchuzów wstrzymanie kroków represyjnych. Tymczasem Londyn poruszony do żywego, zorganizował zbiórkę na wykup uroczej mrs. Pawley. Redakcja jednego z największych dzienników

ofiarowała na ten cel 10.000 funtów, wzywając swych czytelników do jak najszybszego pokrycia brakującej sumy.

O drugiej ofierze porwania, panu Corkranie, narazie było głucho. Bandyci domagają się pertraktacji. Jeżeli nikt się nie zgłosi w imieniu Corkrana, utną mu ucho i przyszlą do Newchwang.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 października (G).

Belgia 123.80, Londyn 30.82—30.83, Nowy Jork — kabel 8.925, Paryż 34.95 i pół, Szwajcaria 172.02.

Obroty małe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe 8.91, rubel złoty 4.59. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 212.15.

3 proc. pożyczka budowlana 38.50, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 99.50, 4 proc. państw. pożyczka premj. dolarowa 49, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 38.50, 5 proc. pożyczka konwersyjna 39.50, 5 proc. pożyczka kolejowa konwers. 31.75, 6 proc. pożyczka dolarowa 53.75—54.25, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 52.75—53, 7 proc. listy zastawne BGK. 83.25, 7 proc. obligacje BGK. 83.25, 7 proc. listy Banku Rolnego 83.25, 7 proc. listy zastawne ziemsk. dolarowe 50.50 (w proc.), 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 59, 8 proc. listy zastawne BGK. 94 (zł. 161.68), 8 proc. obligacje B. G. K. 94 (zł. 161.68), 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94 (zł. 161.68), Bank Polski 89.

Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja niejednolita. Obroty akcjami minimalne.

Nocne dyżury aptek.

Od niedzieli 2-go do soboty 8-go października b. r. mają nocny dyżur następujące apteki: 1) H. Bładzińskiego, Łyczakowska 57, 2) A. Dorzawetza, pl. św. Teodora 3, 3) M. Ettingera, pl. Gołuchowskich 14, 4) S. Haya, Kollataja 12, 5) J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 5, 6) R. Kurzoka, Krakowska 26, 7) J. Kurkiewiczza, pl. Unji Brzeskiej 4, 8) A. Markowicza, Zyblikiewicza 50, 9) R. Marguliesza, Żółkiewska 82, 10) P. Mikolascha, Kopernika 1, 11) J. Pilewskiego, Akademicka 28, 12) J. Pinelesa, Rynek 18, 13) J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1, 14) Reissowej, Lwów—Zamarstynów, 15) B. Scheinbacha, Gródecka 30, 16) S. Sommersteina, Janowska 2, 17) E. Sussmana, Kurkowa 5, 18) O. Teneckiego, Zielona 33, 19) J. Zarzyckiego, Żółkiewska 71, 20) I. Zerygiewicza, Jagiellońska 12, 21) K. Zygmuntowicza, Gródecka 84.

MIESZKANIA**MIESZKANIA 3-POKOJOWE**

z pełnym komfortem do wynajęcia od zaraz, w domach przy ul. Małachowskiego 2 (Góra Kadecka). Wymagana gwarancja regularnego płacenia czynszu. Zgłoszenia: Lwów, ul. Piekarska 1a. 2721

POMOC LEKARSKA**WSZECH NAUK LEKARSKICH****Dr. GIZELA LILIENFELD**

powróciła i ord. Lwów, Zyblikiewicza 5 I. p. Tel. 80-36. 2711

ZIOŁA LECZNICZE

według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. **Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!! Adres: Liszki — Apteka.** 2353

ROŻNE**ARTYSTYCZNA**

introligatornia Krzywieckiego przeniesiona z ul. Piekarskiej na ul. Senatorską 10. 2484

FIRANKI zł. 8-50

kołdry prawdziwa wełna, brokaty, narzuty największy wybór, najtaniej Freilich, Lwów, Sykstuska 21. 2497

PŁASZCZE

kostjmy najpiękniejsze modele. Pierwszorzędna robota po najniższych cenach wykonuje krawiec damski N. POLLAK Łyczakowska 19 dawniej Jagiellońska 2725

LICYTACJA

domu mieszkalnego, jednopiętrowego, murowanego, oraz czterech budynków gospodarczych przy ul. Gródeckiej 147 odbędzie się dnia 6 października 1932 r. w Sądzie Grodzkim Miejskim we Lwowie, ul. Sądowa 7, biuro II, godzina 12 przed południem. Cena wywoławcza 66.775 zł. 2710

TŁUMACZENIA

Biuro przysięgłego tłumacza sądowego. — Lwów, plac Akademicki 1. Tel. 27-70. 2727

PANTOFLE domowe, szkolne, gimnastyczne, **PAPUCZE** wszelkiego rodzaju poleca 2479

Wytwórnia pantofli i papuczy **P. PROCYSZYN, LWÓW, Wronowska 4.** Tel. 59-88. 2479

OGŁOSZENIA**SPRZEDAŻ****SPRZEDAM**

kamienicę ul. Halicka, wkład dol. 10.000. — Informacje Halicka 3, m. 1, od 5-7, 2715

FORTEPIAN

dobry sprzedam okazynie za 850 zł. Sklepiarski, Kopernika 26. 2698

NAUKA I WYCHOWANIE**MANDOLINY,**

gitary, kurs, 8-tygodniowy, początek 5-go października. Opłata zniżona. Plac Bernardyński 12. 2705

MŁODA

Włoszka rodowita, wykształcona udziela lekcji konwersacji włoskiej, francuskiej ulica Fredry 4 III p. 2723

POSZUKUJĘ

lekcji matematyki, w zamian za lekcje francuskiego. Zgłoszenia do Redakcji „Francuzka”. 2722

Czyniąc zakupy, powołujcie się na ogłoszenia w „SŁOWIE POLSKIM”.

MARJAN KAFKA przedtem ALBERT SZKOWRON

Lwów, Kopernika 3, Tel. Nr. 26-72, RESTAURACJA, BUFET I POKOJE DO ŚNIADAN ORAZ HANDEL DELIKATESÓW poleca się nadal P. T. Publiczności!

Dania przy bufecie już od 50 gr. — Wielki wybór z codzienną zmianą. — Wykwintne obiady i kolacje „menu” oraz a la carte. — Najprzedniejsze trunki i napoje. — WIECZOREM KONCERT ORKIESTRY SALONOWEJ DO PÓŹNEJ NOCY! — Osobna duża sala (na sto osób) na bankiety, wesela, towarzyskie zebrania i zabawy. — CENY KRZYŻOWE. 2659

J. STRANG MORRISON. 63)

NA WODZIE I POD WODĄ.

(Squall among the Lochs).

Przekład autoryzowany z angielskiego (Ciąg dalszy)

Paterson szedł pierwszy, Lowry ostatni. Weszliśmy po schodach w ciemną, kamienną czeluść. Tu Paterson rozkrzyżował ręce i zastąpił nam drogę, tak że Lowry wpadł na nas obu.

— Pst! Ani kroku dalej!

I zaczął macać ręką po skale. O ramie otarła mi się gruba lina i pod nogi spadł ciężki zwój.

— Co to? — szepnął Lowry.

Paterson rzucił parę słów ledwie dosłyszalnym szeptem. Zrozumiałem i przeszedł mnie dreszcz trwogi. Było tak ciemno, że nie widziałem skały, na której stałem, a która o krok dalej kończyła się bezdenną przepaścią. Druga strona przepaści była oddalona od nas o piętnaście stóp. Mieliśmy przebyć otchłań po linie uciepionej w górze do jakiegoś niewidzialnego występu.

Sądzę, że Lowry, pomimo, że był nieustraszonym żeglarzem, zawahał się na tę myśl. Za dnia wyczyn tego rodzaju wymagałby niełada nerwów,

a coż dopiero n.ó.wi.ó. o nieprzenikniętych ciemnościach nocy i przepawie naoslep, nie wiedząc nawet, w jakim miejscu ma się wyładować.

— Ja pierwszy — szepnął Paterson.

— Nie, zaprotestowałem. — Ja.

Czułem, że lada moment przestane nad sobą panować, i że zwłoka byłaby dla mnie fatalna. Paterson udzielił mi paru wskazówek i ucepiałem się liny. Włosy zjeżyły mi się na głowie i serce załomotało upiornym strachem. Cofnąłem się od niewidzialnej przepaści, zawałem się, wróciłem, i spuściłem nogi w próżnię. Lina musiała być bardzo długa, bo miałem wrażenie, że posuwam się dziwnie wolno. A może tylko mój mózg pracował anormalnie szybko. Zorientowałem się jednak, że minąłem już środek przepaści, wyciągnąłem więc nogi w poszukiwaniu oparcia i natrafiłem na próżnię. A przecież dotarłem do końca liny. Nim się zdecydowałem skoczyć, ześlizgnąłem się z powrotem do Lowry'ego i Patersona, ale zaraz zsunąłem się znów na środek. Zamknąłem oczy, dotarłem do końca i puściłem się. Zdawało mi się, że lece w przepaść, lecz opadłem prawie bez wstrząsu na czworakach na gładką trawę i przewróciłem się na bok.

— Dobrze! — zawołałem, wstając.

— Zejdź pan z drogi, — odpowiedział Lowry.

On przepawił się drugi, a Paterson trzeci. Ten ściągnął za sobą linę.

— To ich na chwilę zatrzyma, — rzekł z jęklwym chichotem.

W kwadrans później wynurzyliśmy się z mroków górskich na otwarte powietrze. Odetchnęliśmy z ulgą. Wtedy dopiero zdałem sobie sprawę, jakiego tchórza uczyniły ze mnie wypadki, przeżyte w ciągu tej jednej doby. Wydało mi się, że idziemy za wolno, że wlecemy się jak ślimaki. Chciałem biec, pedzić, wyrwać na złamanie karku, byle jak najdalej od zbójckiego obozowiska, byle jak najprędzej z powrotem do normalnego świata. Potrochu jednak udzielił mi się spokój towarzyszy i poczułem się swobodniej.

Na lewo od nas zbrocza puste doliny podnosiły się ostro w górę. Przed nami druga, rozleglejsza kotlina rozpościerała się ku wschodowi. Światło gwiazd napełniało ją świetlistą mgłą. Paterson widział nas jakby ku niej.

— Jabym wolał na północ — rzekł Lowry. Kulał trochę, ale nie tak, jak się obawiałem.

— Do Drombuie, aj. Ale wspólnik czeka na mnie za Linnhe, więc jeżeli pan pozwoli, to tego...

Paterson zachichotał zagadkowo. Lo wry skinął głową.

— O, naturalnie, jesteśmy w pańskich rękach.

— Dobrze panów żywili w niewoli? Jeżeli nie, to możebyście co przekąsil?

Serce zabiło mi żywszym tętnem. Paterson ściągnął z sapaniem plecak z grzbietu i wydobyl z niego bochenek chleba i pieczoną kaczkę. Jedliśmy, idąc.

— Nie dziękuję panu, bo brak mi słów, ale w jaki sposób nas pan znalazł? — zapytał Lowry.

— O, trzeba tylko umieć patrzeć i słuchać, to nic się przed człowiekiem nie ukryje. W Tobermory jest duży ruch i ludzie mieli językami. Pana „krążownik” nazywa się teraz „Kittiwake”, panie Lowry?

— Tak, mów pan dalej — roześmiał się Lowry.

— No, więc dowiedziałem się, że znikł z portu i dodawszy dwa i dwa, wykombinowałem, że mógł pożegłować tylko do Drombuie.

— Nie wiem, czy jest kto drugi w Mull i Morven, kto potrafiłby tak trafnie dodać pańskie dwa i dwa — rzekł Lowry.

— Może jest, a może nie — odparł skromnie Paterson. — Ale naprawdę nie ma takiego, ma się rozumieć, prócz tych obwiesiów, którzyby mogli zakraść się tam w nocy. Z tej prostej przyczyny, że nikt o tem nie wie.

(C. d. n.)